Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 200 (1626) ROK VI

WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 20 LIPCA 1953 R.

WYDANIE ABCD

CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

Budowniczowie huty im. Bolesława Bieruta kończą realizację zobowiązań lipcowych

(f) Budowniczowie kombinatu hutniczego im. B. Bieruta w Częstochowie, którzy wezwali w tym roku masy pracujące całego kraju do czynu lipcowego zwycięsko kończą realizację swego chlubnego zobowiązania, w którym postanowili przekazać 20 bm. do eksploatacji kompleks agregatów i urządzeń pierwszego wielkiego pieca. Olbrzymia większość brygad budowlanych, montażowych załóg poszczególnych przedsiębiorstw i grup rozruchowych wykonała już swe postanowienia. Załogi budowlane przekazały już hutnikom wszystkie podstawowe urządzenia niezbędne dla uruchomienia hutniczego kolosa. W próbnym rozruchu jest już obecnie tylko, stanowiąca rezerwę, druga turbodmuchawa. Na ukończeniu znajdują się również roboty przy torach żużlowych. Hala lejnicza jest już niemal całkowicie gotowa. Brygady montażowe dokonują w niej jeszcze ostatnich drobnych poprawek przy urządzeniach do sterowania koryt surówkowych i żużlowych.

Podnosząc systematycznie temperaturę gorącego dmuchu, załogi wydziału wielkopiecowego przechodzą już z pierwszej fazy suszenia wielkiego pieca do jego rozgrzewania, które potrwa jeszcze kilka dni. Z chwilą rozgrzania wnętrza wielkopiecowego zgodnie z wymogami technicznymi, nastąpi załadunek setek ton materiałów wsadowych, po czym rozpocznie się proces topnienia, poprzedzający pierwszy spust surówki.

Obecnie na terenie całej budowy robotnicy z każdym dniem zwiększają, niedostateczne dotychczas, tempo robót niwelacyjno-porządkowych. Równocześnie instaluje się urządzenia sygnalizacyjne, świetlne, bariery ochronne itp., które mają na celu zapewnienie załodze produkcyjnej maksymalnego bezpieczeństwa pracy. (PAP)

Już 22 kondygnacje Pałacu Kultury i Nauki zmontowane

(f) Budowniczowie radzieccy zmontowali już 22 kondygnacje stalowego szkieletu części wysokościowej Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina. Dotychczas zmontowany szkielet konstrukcji widoczny jest z odległości około 50 km od miejsca budowy. Montaż szkieletu części wysokościowej Pałacu, jak przewidują plany, zakończony zostanie do końca bież. roku.

Obecnie jednocześnie z montażem brygady robotników pracujące na specjalnych ruchomych rusztowaniach okładają płytami ceramicznymi, granitem i piaskowcem kolumnad i portali skrzydeł bocznych Pałacu.

Załogi radzieckich i polskich budowniczych Pałacu wzmożoną wydajnością witają zbliżające się Święto 22 Lipca. Na wszystkich odcinkach budowy wywieszono tablice z treścią zobowiązań. Na tablicach tych notowane są również wyniki ich realizacji. Poszczególne brygady walczą pomyślnie o przedterminowe wykonanie zobowiązań i o zdobycie tytułu brygady najlepszej jakości.

Ostatnio najlepszymi wynikami w pracy wśród załogi radzieckiej szczycą się: brygada spawaczy P. W. Winograda, osiągająca około 200 proc. normy i brygada elektryków M. W. Jeżowa, wykonująca przeciętnie w 190 proc. zaplanowane zadania. Z polskiej załogi budującej Pałac systematycznym przekraczaniem zadań wyróżniają się brygady: Jana Żentarzewskiego, Zenona Kresy i Józefa Żaka. (PAP)

Polska Akademia Nauk podejmuje gości zagranicznych

(f) Dnia 17 lipca br. w gmachu Polskiej Akademii Nauk odbyło się spotkanie przedstawicieli nauki polskiej i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z gośćmi zagranicznymi, przybyłymi do Polski na uroczystości kopernikowskie.

Prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Jan Dembowski, wygłosił do zebranych serdeczne przemówienie, podkreślając ogromne znaczenie pokojowej współpracy między narodami dla zwycięstwa pokoju. Mówca zapoznał również zebranych z przebiegiem obchodu Roku Kopernikowskiego w Polsce.

Członek Światowej Rady Pokoju, belgijska działaczka ruchu pokoju Izabelle Blume, w imieniu delegacji zagranicznych w serdecznych słowach podziękowała za umożliwienie nawiązania kontaktu z nauką polską oraz zwiedzenia ojczyzny Kopernika.

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. (PAP)

Sztafeta festiwalowa przejęta przez młodzież Czechosłowacji

18 bm. Gwiaździsta Festiwalowa Sztafeta Przyjaźni i Pokoju przekazana została na granicy polsko-czechosłowackiej w Cieszynie przez młodzież polską — młodzieży bratniej Czechosłowacji.

W czasie uroczystości przekazania sztafety w Cieszynie czeskim przemawiali sekretarz ZG ZMP T. Wegner i członek Prezydium Komitetu Czechosłowackiego Związku Młodzieży, L. Cibulka.

Następnie festiwalowa sztafeta ruszyła do pierwszego etapu na ziemi czechosłowackiej. (PAP)

129 tysięcy radioodbiorników wyprodukował w I półroczu przemysł teletechniczny

(f) W celu zaspokojenia stale rosnącego zapotrzebowania na radioodbiorniki przemysł teletechniczny systematycznie zwiększa ich produkcję. W pierwszym półroczu br. wyprodukował on 129 tys. różnego typu radioodbiorników.

Stale wzrasta również jakość i liczba typów produkowanych aparatów radiowych.

Przy produkcji radioodbiorników w około 98 procent wykorzystuje się materiały krajowe. (PAP)

Naród polski i cała postępowa ludzkość składa hołd pamięci genialnego uczonego Mikołaja Kopernika

Uroczysta akademia w Warszawie

(f) Z inicjatywy Komitetu Obchodu Roku Kopernikowskiego, nad którym protektorat objął Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, odbyła się w dniu 18 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia ku czci genialnego uczonego polskiego.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa i Rządu, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, działacze ruchu obrońców pokoju, przedstawiciele organizacji masowych, świata nauki i kultury oraz załóg robotniczych stołecznych zakładów pracy.

Obecni byli przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego akredytowani w Polsce.

W akademii uczestniczyli licznie przybyli na uroczystości kopernikowskie goście zagraniczni — przedstawiciele Światowej Rady Pokoju, czołowi działacze ruchu obrońców pokoju i wybitni naukowcy.

Akademii przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

W prezydium zasiedli członkowie Komitetu Honorowego Roku Kopernikowskiego z jego przewodniczącym, prezesem Polskiej Akademii Nauk prof. Janem Dembowskim na czele, jak również liczni goście zagraniczni.

Po odegraniu hymnu narodowego akademię zagaił wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wygłaszając przemówienie, które zebrani przyjęli gorącymi oklaskami. **(Tekst przemówienia J. Cyrankiewicza podajemy na str. 2).**

Następnie wiceprzewodniczący Międzynarodowej Unii Astronomicznej, prof. Uniwersytetu im. Bolesława Bieruta we Wrocławiu — dr Eugeniusz Rybka, wygłosił referat na temat: „Istota i znaczenie prac astronomicznych Mikołaja Kopernika".

Po referacie prof. Rybki głos zabrał w imieniu Światowej Rady Pokoju, jej sekretarz, znany pisarz argentyński — Alfredo Varela. *(Tekst przemówienia podajemy poniżej).* Przemówienie przedstawiciela Światowej Rady Pokoju przyjęli uczestnicy akademii burzliwymi oklaskami.

Gorącą owacją powitali zebrani przemówienie członka Akademii Nauk ZSRR, prof. astronomii na Uniwersytecie w Leningradzie Michaiła Subotina. **(Przemówienie prof. Subotina podajemy na str. 3).**

Odegraniem hymnu narodowego zakończono oficjalną część akademii.

W części artystycznej, której program był związany głównie z epoką Odrodzenia wzięły udział orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Witolda Rowickiego, chór chłopięcy i męski Państwowej Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Stefana Stuligrosza oraz zespół Ogniska Muzycznego z Poznania z towarzyszeniem zespołu orkiestry Filharmonii Poznańskiej. Jako soliści wystąpili artysta dramatyczny J. Kreczmar i pianistka Halina Czerny-Stefańska, która na zakończenie programu wykonała Etiudę Rewolucyjną Chopina. (PAP)

Przemówienie sekretarza Światowej Rady Pokoju Alfredo Varela

„Przypadł mi w udziale zaszczyt przekazania Wam gorących pozdrowień od Światowej Rady Pokoju, z okazji uroczystej akademii poświęconej uczczeniu pamięci Mikołaja Kopernika.

Geniusz Kopernika, któremu cała postępowa ludzkość składa w tym roku hołd, utorował drogę dla najbardziej śmiałych i postępowych badań naukowych. Z godnym podziwu uporem Kopernik poświęcił całe swe życie pracy twórczej, różnorodnym studiom — ekonomicznym, matematycznym i humanistycznym. Łączył on dążenie do poznania prawdy bezwzględnej z dokładnością badań, co zrodziło jego wielkie dzieło, torujące drogę do postępu.

Mówiło się o nim, że „wprawił ziemię w ruch", wyrywając ją z bezruchu, na który skazali ją uczniowie Ptolemeusza. Lecz udało mu się przede wszystkim pchnąć ludzi do rozpoczęcia śmiałych badań naukowych, ułatwiających zrozumienie świata.

Na tym polega światowe znaczenie Kopernika urodzonego na polskiej ziemi i jak najgłębiej złączonego ze swym narodem. Jego dzieło jest dziś własnością wszystkich narodów, które zostały wzbogacone o jego odkrycia i o jego nauki.

Przez włączenie rocznicy Kopernika do rocznic kulturalnych, które obchodzimy w tym roku w skali międzynarodowej, Światowa Rada Pokoju chciała podkreślić, że ten geniusz nauki, stanowi symbol wszystkiego co zbliża i co łączy ludzi.

Ludy zamieszkujące kraje pod różną szerokością geograficzną i mówiące różnymi językami, złożą, w tym roku hołd geniuszowi polskiemu, tak jak Polacy uczcili w zeszłym roku Francuza — Wiktora Hugo, Włocha — Leonardo da Vinci, Rosjanina — Mikołaja Gogola i Tadżyka — Avicennę, a w tym roku uczczą Chińczyka — Czu Yan, Francuza Rabelais i Kubańczyka — Jose Marti. Kultura stanowi wspólne bogactwo ludzkości, a każdy cenny wkład do jej wspólnej skarbnicy przyczynia się do lepszego zrozumienia i zbliżenia między narodami.

Światowy ruch pokoju popiera rozwój takich stosunków kulturalnych, które zacieśniając przyjaźń i współpracę między krajami i narodami, ułatwiają zwycięstwo uczucia braterstwa między ludźmi nad uczuciem nieufności i nienawiści.

Setki milionów ludzi domagają się dziś w sposób stanowczy porozumienia między narodami, które stanowić ma podstawę do budowy pokoju, tak gorąco upragnionego przez całą ludzkość. W tej walce o pokój powiewają najjaśniejsze sztandary. A naszymi sprzymierzeńcami są nie tylko najlepsi ludzie naszych czasów, ale wszyscy ci, którzy w jakiejkolwiek epoce pracowali dla postępu i dla dobra ludzkości.

Kopernik jest jedną z tych wielkich postaci, które nam towarzyszą w tej walce o pokój i które stanowią źródło naszego natchnienia".

27 rocznica śmierci Feliksa Dzierżyńskiego

20 lipca przypada 27 rocznica śmierci największego rewolucjonisty polskiego, Feliksa Dzierżyńskiego. Jako przywódca pierwszej marksistowskiej partii proletariatu polskiego SDKPiL, a następnie jeden z najbliższych współpracowników Lenina i Stalina — ucieleśniał on w najwyższym stopniu nierozerwalną jedność patriotyzmu i internacjonalizmu; uosabiał wykute w walce braterstwo polskich i rosyjskich robotników.

Z niewyczerpaną energią Dzierżyński walczył o zwycięstwo i ugruntowanie Wielkiego Października; postawiony przez partię na czele organów bezpieczeństwa, Dzierżyński niezłomny obrońca sprawy ludu, był nieubłagany wobec najmitów imperialistycznych, wobec zdrajców rewolucji, wobec odszczepieńców. Płomienny patriota Feliks Dzierżyński widział jasno, że tylko rewolucja może przynieść Polsce wyzwolenie, że tylko u boku zwycięskiego Kraju Rad może powstać Polska naprawdę wolna i naprawdę niepodległa.

Budując Polskę socjalistyczną wcielamy w czyn idee, o których zwycięstwo walczył Feliks Dzierżyński. Wzorem dla nas w pracy i walce jest porywający przykład nieugiętego rewolucjonisty, wielkiego syna narodu polskiego — Feliksa Dzierżyńskiego.

Przodujący ludzie pracy otrzymują odznaczenia na akademiach ku czci Święta Odrodzenia

(f) W licznych zakładach pracy i instytucjach w dalszym ciągu odbywają się akademie dla uczczenia Święta 22 Lipca oraz pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zgromadzeni na nich robotnicy i pracownicy umysłowi, dokonując przeglądu osiągnięć 9 lat Polski Ludowej manifestują jednocześnie swe głębokie przywiązanie do Partii i Rządu.

W pięknie udekorowanej świetlicy Zakładów G. Dymitrowa w Warszawie zebrała się prawie cała załoga fabryki, aby godnie uczcić zbliżające się Święto.

Podczas akademii 5 czołowych robotników zakładów otrzymało Srebrne Odznaki Racjonalizatora Produkcji, a 120 pracowników dyplomy i premie pieniężne.

Uroczystą akademię zorganizowali również pracownicy Zarządu Lotnictwa Cywilnego i Polskich Linii Lotniczych „Lot". Zebrani gorąco powitali przybyłych na zebranie przedstawicieli Wojska Polskiego.

Ponad 270 przodujących pracowników otrzymało na akademii liczne odznaczenia, dyplomy i nagrody pieniężne. M. in. Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został Zygmunt Szaniawski. Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali przodujący mechanicy Tadeusz Sikorski, Stanisław Woźniak i Jan Jarosz. Złote odznaki przodowników pracy wręczono Kazimierzowi Obrębskiemu i Józefowi Jurkiewiczowi. Poza tym odznaczenia otrzymało pięciu pilotów, którzy w służbie lotnictwa komunikacyjnego przelecieli 500.000 km.

Uroczyste akademie odbyły się również w wielu zakładach produkcyjnych województwa stalinogrodzkiego.

W pięknie udekorowanej sali klubu fabrycznego huty „Batory" zgromadzili się w dniu 17 bm. liczni hutnicy, stalownicy, walcownicy oraz ich rodziny.

„Jednym z dowodów troski Partii i Rządu o ludzi pracy — powiedział m. in. inż. Apel — jest fakt, że dzieci nasze mogą korzystać z pięknego żłobka i przedszkola, które przed dwoma miesiącami otrzymała załoga naszej huty".

W czasie akademii wręczono dyplomy oraz Złote Odznaki Zasłużonego Przodownika Pracy dwóm wybitnym pracownikom huty „Batory" — Augustynowi Weisowi i Józefowi Mikołajkowi.

61 pracowników huty „Batory" otrzymało Odznaki Przodowników Pracy.

Hucznymi oklaskami powitali zebrani odczytanie listy 44 nazwisk odznaczonych Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Na akademii wręczono przodującym pracownikom szereg nagród w postaci rowerów, radioodbiorników oraz kuponów materiałów. (PAP)

Ze staromiejskiej budowy

Pierwsze sklepy otwarte na Rynku

WARSZAWA (Obsł. wł.). Z Traktu Starej Warszawy zniknęły wczoraj wieczorem ostatnie rusztowania zasłaniające jeszcze kamieniczkę książąt Mazowieckich po stronie Kołłątaja i kościół przy ul. Piwnej.

Wykonywane są już ostatnie prace wykończeniowe. Nad bramami wejściowymi zapalono lampki oświetlające numery domów. Wokół Rynku ustawiono już wszystkie kamienne ławeczki. Sam Rynek jest już całkowicie uporządkowany.

W dniu wczorajszym otwarto na Rynku pierwsze sklepy. Jest to spółdzielnia zegarmistrzowska, kiosk „Ruchu" i kawiarnia „Przy kamiennych schodkach". W kawiarni pierwszych gości obsługiwały kelnerki ubrane w średniowieczne stroje.

Wczoraj po południu odbył się na Rynku koncert „Przy sobocie po robocie". Występy artystów serdecznie oklaskiwali budowniczowie staromiejskiego traktu i setki mieszkańców Warszawy, którzy coraz liczniej odwiedzają swoją ulubioną dzielnicę. *(kg)*

Delegacje Polonii zagranicznej na uroczystości Święta Odrodzenia

(f) Do Warszawy przybyły ostatnio delegacje Polonii zagranicznej z Europy Zachodniej i Ameryki w celu wzięcia udziału w uroczystościach z okazji Święta Odrodzenia.

Z Warszawy delegacje udadzą się w podróż po kraju, gdzie zwiedzą szereg ośrodków przemysłowych i kulturalnych i zapoznają się z naszymi osiągnięciami gospodarczymi, społecznymi i kulturalnymi. (PAP)

Zwycięski meldunek

Z frontu gigantycznego budownictwa pokojowego w Związku Radzieckim, z frontu budownictwa komunistycznego, nadszedł nowy zwycięski meldunek. Masy pracujące ZSRR, zjednoczone wokół partii i rządu wykonały plan za pierwsze półrocze 1953 r., dokonując tym samym nowego kroku na drodze realizacji historycznych uchwał XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Szybko i pewnie kroczy naród radziecki drogą wszechstronnego rozwoju gospodarki socjalistycznej, drogą budownictwa komunizmu w ZSRR.

Wielkie sukcesy osiągają masy pracujące ZSRR w dziedzinie rozwoju przemysłu socjalistycznego, który jest podstawą potęgi Kraju Rad. Produkcja przemysłowa w pierwszym półroczu 1953 r. w porównaniu z odpowiednim okresem 1952 roku wzrosła o 10 procent. Znaczny udział w tej produkcji i jej wzroście przypada na przemysł ciężki, który — jak pisze „Prawda" — jest „podstawą podstaw" gospodarki socjalistycznej Związku Radzieckiego. Przekroczony został półroczny plan wydobycia węgla i ropy naftowej, produkcji energii elektrycznej, produkcji szeregu maszyn i obrabiarek i innych gałęzi przemysłu. Nieustannie wzrasta mechanizacja procesów produkcyjnych, a fabryki radzieckie otrzymują coraz to nowe typy maszyn. Prasa radziecka niemal codziennie informuje o nowych wysokosprawnych obrabiarkach, potężnych turbinach, wielkich koparkach i dźwigach, gigantycznych zgniataczach i agregatach chemicznych, dostarczanych budowlom komunizmu i radzieckim fabrykom. Rozwija się w szybkim tempie najnowocześniejsza technika radziecka — technika piątej pięciolatki, technika komunizmu. Znamy tę technikę dobrze i my. W potężne, najnowocześniejsze agregaty radzieckie wyposażona jest Nowa Huta, pracują już one w Dychowie i dziesiątkach innych naszych budowli socjalizmu.

W oparciu o przemysł ciężki rozbudowuje się i wzrasta nieustannie w Związku Radzieckim przemysł konsumcyjny, zaspokajając w coraz większej mierze rosnące potrzeby ludności miast i wsi. Partia i rząd radziecki kładą wielki nacisk nie tylko na zwiększenie ilości produkowanych artykułów, ale i na podniesienie ich jakości. *„Przemysł lekki i spożywczy ZSRR* — stwierdza „Prawda" — *osiągnął wysoki poziom. Jest on teraz w stanie zaspokoić rosnące potrzeby ludności miejskiej i wiejskiej na gruncie prowadzonej przez partię polityki zniżania cen".*

Coraz większym strumieniem płyną do konsumenta artykuły spożywcze. Komunikat Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR stwierdza, że kołchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i sowchozy pomyślnie przeprowadziły siew wiosenny i wykonały plan siewu zbóż jarych. Obszar zasiewów zwiększył się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Mechanizacja rolnictwa poczyniła dalszy krok naprzód.

W wyniku sukcesów gospodarczych, dzięki podwyższaniu wydajności pracy i obniżce kosztów własnych, rząd radziecki mógł dokonać po wojnie 6 zniżek cen. Ilustracją stałego wzrostu stopy życiowej społeczeństwa radzieckiego jest m. in. fakt, że w drugim kwartale roku bieżącego sprzedano ludności o 23 procent więcej towarów niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Dążąc do coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb szerokich rzesz ludności, rząd radziecki postawił w roku 1953 dodatkowe zadanie wyprodukowania i sprzedaży ludności towarów masowego spożycia wartości 20 miliardów rubli.

Partia i rząd radziecki dbają o wszechstronne zaspokojenie potrzeb człowieka. Budownictwo mieszkaniowe, oświata, kultura, ochrona zdrowia — oto dziedziny, w których w ciągu ostatnich 6 miesięcy dokonano również poważnego kroku naprzód. Na masową skalę rozwija się budownictwo nowych mieszkań w Moskwie i innych miastach Związku Radzieckiego, rosną nowe szkoły, domy kultury, żłobki, szpitale i ambulatoria.

Ten stały a równocześnie harmonijny rozwój gospodarki radzieckiej odbija jaskrawo od zastoju i stagnacji, w jakiej znalazła się gospodarka krajów kapitalistycznych. Dreptanie w miejscu albo wręcz spadek produkcji, likwidowanie całych gałęzi przemysłu, kryzys w rolnictwie, inflacja, stałe obniżanie się stopy życiowej ludności — oto zjawiska charakterystyczne dla obozu imperialistycznego. Militaryzacja gospodarki jest dodatkowym czynnikiem, który jeszcze bardziej pogłębia kryzys gospodarczy, pacz i wynaturza strukturę ekonomiczną tych krajów i prowadzi je na kraj bankructwa.

Nieustanny wzrost gospodarki radzieckiej, systematyczne podwyższanie stopy życiowej, coraz pełniejsza realizacja podstawowego prawa socjalizmu — maksymalnego zaspokajania stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa — to dobitny dowód wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, to dobitny dowód nieustannie wzrastającej potęgi niezwyciężonego Związku Radzieckiego — ostoi pokoju na całym świecie.

Sukcesy ZSRR budzą bezsilną wściekłość imperialistów. W zajadłej nienawiści próbują oni organizować dywersję przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom obozu pokoju, mobilizują do tej brudnej roboty swych najmitów, próbują szukać wyjścia w awanturach i prowokacjach. Próżne wysiłki! Historia uczy a rzeczywistość z nową mocą potwierdza, że nie ma takiej siły, która by mogła przeszkodzić narodowi radzieckiemu w marszu do komunizmu, która by mogła podważyć niezłomną potęgę i jedność całego obozu demokracji i socjalizmu.

Każdy nowy zwycięski meldunek z frontu budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim witany jest z głęboką radością przez masy ludowe wszystkich krajów. Szczególnie wielkie znaczenie mają sukcesy ZSRR dla krajów demokracji ludowej, wśród nich dla narodu polskiego, który podobnie jak i inne wolne narody, czerpie pełną garścią ze skarbnicy doświadczeń radzieckich i który korzysta z wszechstronnej pomocy radzieckiej. Sukcesy ZSRR pokazują nam perspektywy, pokazują nam cel do którego dążymy, wskazują, że drogą do wzrostu potęgi naszego kraju, do wzrostu stopy życiowej, do dobrobytu całego narodu jest ofiarna praca dla realizacji wielkich zadań budownictwa socjalistycznego, ciągłe przyswajanie sobie wielkiej nauki Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przyswajanie sobie doświadczeń budownictwa gospodarczego w ZSRR, podnoszenie wydajności pracy, jest nieustanna walka o obniżkę kosztów własnych i przestrzeganie reżimu oszczędności, jest dalszy wzrost naszej produkcji rolnej, jest uruchamianie i wykorzystanie wszystkich naszych rezerw.

Z kolejnego sukcesu gospodarczego ZSRR cieszą się nie tylko masy pracujące Związku Radzieckiego. Z głęboką radością sukcesy te witają wszyscy zwolennicy pokoju, którzy widzą w nich dalsze wzmocnienie potęgi socjalistycznego mocarstwa — ostoi pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

DZIŚ W NUMERZE:

Niebezpieczeństwo, które zawisło nad Francją (Artykuł dziennika „Prawda")
MIROSŁAW KOWALEWSKI: Na przykład obiekt 87
I. b.: GS — ważne ogniwo spojni miasta ze wsią (Na łamach prasy)

Rozsiewając fałszywe informacje Amerykanie usiłują utrudnić rokowania o rozejm

Komentarz agencji Nowych Chin

(f) PEKIN (PAP). Delegacja koreańsko - chińska uczestnicząca w rokowaniach o rozejm w Korei ogłosiła w sobotę następujący komunikat:

W dniu 18 lipca szef delegacji koreańsko - chińskiej zakomunikował stronie przeciwnej za pośrednictwem swego głównego oficera łącznikowego, że ze względów administracyjnych strona koreańsko-chińska proponuje odroczenie obrad obu delegacji do 19 lipca o godz. 2 po południu. Strona przeciwna wyraziła zgodę na tę propozycję.

PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin w Kaesongu zwraca uwagę na fakt, że w związku z ciężkim przebiegiem rokowań o rozejm propaganda amerykańska rozwinęła większą niż kiedykolwiek aktywność.

Powstaje pytanie — pisze korespondent — o co chodzi Amerykanom? Agencja United Press, półurzędowy organ Departamentu Stanu USA, doniosła z jak największym rozgłosem w dniu 17 bm., że rokowania o rozejm osiągnęły stadium „odsłaniania kart" i że zbliżają się one do „punktu przełomowego". Korzystając z poufności obrad agencja United Press poczęła szerzyć różne zastraszające pogłoski. Inspiratorzy tej agencji wpadli, jak się zdaje, w taki szał, że jej korespondenci prześcigają się w sensacjach i pełnych sprzeczności twierdzeniach. Typowym przykładem jest depesza z Seulu podana przez notorycznego fabrykanta pogłosek Hoberechta, wiceprezesa United Press i kierownika jej oddziału azjatyckiego, który reklamuje się jako „stary przyjaciel" Li Syn-mana. Utrzymuje on, że dowództwo ONZ przedstawiło na czwartkowym posiedzeniu w Panmundżonie „ostateczne" memorandum, które ma stanowić rodzaj „ultimatum". Z następnego zdania wynika zresztą, że nie wiadomo dotąd, czy są to propozycje już przedstawione, czy też dopiero przygotowywane.

Z wywodów Hoberechta widać, że Amerykanie są mocno zakłopotani ciągłymi pytaniami ze strony koreańsko-chińskiej, w jaki sposób zagwarantują oni, że Li Syn-man będzie przestrzegał warunków rozejmu. Mimo to korespondent United Press przybiera bezczelny ton i sugeruje, że Amerykanie są na tyle pewni siebie, że wysuwają jakieś „ultymatywne żądania" i składają „ostateczne memoranda".

W związku z doniesieniami Hoberechta agencja Nowych Chin stwierdza, że żadne „ostateczne memorandum", czy też „ultimatum" nie zostało złożone w dniu 16 bm.

Podpisanie rozejmu — stwierdza dalej agencja Nowych Chin — mogło nastąpić już dawno. Odpowiedzialność za to, że tak się nie stało, nie obciąża strony koreańsko - chińskiej. Rozejm nie jest wciąż jeszcze podpisany po prostu dlatego, że Li Syn-man, który występuje po stronie amerykańskiej, pogwałcił przed miesiącem porozumienie w sprawie jeńców wojennych i w ten sposób powstrzymał przygotowania do podpisania rozejmu.

Jakkolwiek rokowania w Panmundżonie mają charakter poufny, depesze agencji United Press, obliczone na wywołanie zamieszania, ujawniają, jak bardzo Harrison został przyparty do muru przez wspomniane proste pytania i że musiał on zwrócić się do Departamentu Stanu USA z prośbą o pomoc przez uruchomienie masowej propagandowej. Żadne jednak pogłoski w rodzaju tych, jakie szerzy Hoberecht, nie mogą mu dopomóc. Przeciwnie, zdają się one utrudniać mu sytuację jeszcze bardziej.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie w dniu 18 bm. donosi, że w ciągu ubiegłej doby toczyły się na wszystkich frontach walki o znaczeniu lokalnym.

Artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych zestrzeliła 2 i uszkodziła 3 samoloty nieprzyjacielskie.

W kilku zdaniach

POWÓDŹ W JAPONII

TOKIO. Prefektura Wakajama w południowej części wyspy Honsziu nawiedzona została katastrofalną powodzią. 18 bm. rano po gwałtownych ulewach wystąpiły nagle z brzegów rzeki Arita i Hidaka zalewając setki domów. Według dotychczasowych doniesień, stwierdzono śmierć 200 osób. Przeszło 1.000 osób zaginęło bez wieści.

POWÓDŹ W KOREI POŁUDNIOWEJ

SEUL. Koreę południową nawiedziła powódź, wyrządzając olbrzymie szkody rolnictwu. Interwenci amerykańscy i zdrajcy lisynmanowscy nie zatroszczyli się o remont urządzeń przeciwpowodziowych, wskutek czego już w pierwszym okresie deszczów letnich wody przerwały w 30 miejscach tamy. Nawet z wyraźnie pomniejszonych danych ministerstwa spraw wewnętrznych marionetkowego rządu Li Syn-mana wynika, że w ciągu 10 dni powódź zniszczyła w Korei południowej 4.000 domów, 130 mostów i ponad 96.700 hektarów pól ryzowych.

SYTUACJA W STREFIE KANAŁU SUESKIEGO

KAIR. Już 18 lipca dowództwo angielskich sił zbrojnych na Środkowym Wschodzie doniosło o zniesieniu rozporządzenia nakazującego rewidowanie Egipcjan w Ismailii. Mimo to, jak głosi oficjalny komunikat egipski, rewizje i ekscesy żołnierzy angielskich wobec tamtejszej ludności trwają. Podczas rewizji żołnierze angielscy rabują Egipcjan. 16 lipca żołnierze angielscy zaatakowali trzech robotników egipskich i poranili ich nożami. 17 lipca został ciężko raniony przez żołnierzy angielskich Egipcjanin Abdel Monein.

PRZEŚladowanie PATRIOTÓW W IRAKU

BAGDAD. Sąd wojskowy w Bagdadzie ogłosił wyrok przeciwko 42 demokratom, komunistom i obrońcom pokoju. Oskarżonych skazano na kary więzienia od 11 miesięcy do 7 lat. Na 7 lat więzienia skazana została m. in. znana patriotka komunistka dr Adawia Mahmud Adib.

Życie i dzieło Kopernika płomiennym wezwaniem do walki o postęp i prawdę, przeciw żywiołom wstecznictwa i zniszczenia

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza na uroczystej akademii w Warszawie

Szanowni Zebrani!

Mili i liczni goście zagraniczni — przedstawiciele Światowej Rady Pokoju oraz goście ze Związku Radzieckiego, z Chin Ludowych, z Argentyny, Austrii, Burmy, Czechosłowacji, Chile, Francji, Holandii, Indii, Iranu, Kanady, Kuby, Norwegii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji i Węgier.

Dzisiejsza uroczystość uczczenia wielkiego syna polskiej ziemi i polskiego narodu — wielkiego syna całej ludzkości — jednego z największych geniuszów naukowych ludzkości — Mikołaja Kopernika — ma swoje szczególne znaczenie.

Naród polski nie mógł 10 lat temu obchodzić właściwej daty — 400-lecia śmierci Mikołaja Kopernika — i 400-lecia zarazem ukazania się jego rewolucyjnego dzieła „O obrotach ciał niebieskich", które stało się przełomem w rozwoju badawczej myśli ludzkiej i dało podwaliny pod nowoczesny światopogląd naukowy.

Naród polski — 10 lat temu nie mógł obchodzić tej rocznicy — w ogniu największej z wojen światowych, gdy fala zdziczenia faszystowskiego i najokrutniejszego barbarzyństwa faszystowskiego zalała już całą Europę, gdy imperializm hitlerowski w swym obłędzie chciał się niepodzielnym i tysiącletnim panowaniem nad narodami, które już ujarzmił i nad całym światem, który zamierzał ujarzmić, gdy nasz naród ociekał krwią najlepszych, gdy nasza ziemia dymiła kominami hitlerowskich krematoriów, a ponury prowodyr największego zdziczenia i barbarzyństwa głosił hasło ludobójstwa, hasło zniszczenia narodu polskiego i innych narodów jako konsekwencję rasizmu i imperializmu... Działo się to w ogniu nawałnicy hitlerowskiej, która w drodze do panowania nad światem starła się z największą w swych niecnych planach przeszkodą — z potężnym Krajem Rad. Wówczas Radziecka Akademia Nauk, w tym niełatwym czasie dzierżąc wysoko sztandar postępowej nauki — sztandar nauki służącej kulturze, sztandar humanizmu — także i za nas — za Ojczyznę Kopernika, święciła 400-lecie śmierci wielkiego Polaka.

Wówczas — dziesięć lat temu — zjednoczyły się na świecie wszystkie narody miłujące wolność — kraje, które mimo dzielących je różnic ustrojowych i politycznych umiały wbrew przeszkodom stawianym przez najbardziej zdziczałe koła wielkiego kapitału, wspólnie zwalczyć największe, jakie dotąd ludzkości zagrażało niebezpieczeństwo i zniszczyć hitlerowską nawałnicę.

Rozgromienie faszyzmu uratowało kulturę europejską od groźby zagłady, uchroniło ją przed wtrąceniem w odmęt średniowiecznej ciemnoty.

Dzięki historycznym zwycięstwom sił postępu w r. 1945 nastąpiło poskromienie zdziczenia i barbarzyństwa, które dziś znów — niestety — wychodzi ze swych legowisk i zmierza podstępnie, ale wytrwale do tego, aby korzystając z pomocy swych nowych protektorów znów zatopić w brudnych i krwawych odmętach cały dorobek cywilizacji.

Ruch pokoju kontynuatorem wszystkich postępowych tradycji ludzkości

Jakąż dużą wymowę ma fakt, że dziś w 10 lat po tamtym roku — postać i dzieło Mikołaja Kopernika czci wraz z nami cała ludzkość na wezwanie Światowej Rady Pokoju.

Tak oto najwspanialszy i najszlachetniejszy ruch, jaki ogarnia dziś cały świat, wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na przekonania, ruch walki o pokój, ruch, który jak potężna tama wyrasta naprzeciw nowej fali knowań wojennych, wypychających znów na widownię ponure cienie generalskich oprawców i zbrodniarzy wojennych. Ruch ten, ruch pokoju manifestuje z całą siłą, że jest spadkobiercą i kontynuatorem wszystkich twórczych, postępowych, humanistycznych tradycji całej ludzkości. Tak samo jak nasza rewolucja ludowa, która przeobraża dziś Polskę, zawiera w swym ładunku ideologicznym wszystko to, co kiedykolwiek w Polsce było walką z uciskiem, wstecznictwem, zacofaniem i reakcją, co było walką o postęp, wolność, sprawiedliwość, o triumf praw człowieka i triumf wolnej, twórczej myśli naukowej.

Dziś rocznicę kopernikowską obchodzi cała odrodzona i zjednoczona Polska — i Toruń — miasto rodzinne Kopernika, i stary Kraków — miasto uniwersyteckie Kopernika — i prastara Warmia — w której Kopernik z wieży pracowni fromborskiej budował i sprawdzał swoją rewolucyjną teorię — Warmia, której także bronił przed najazdem krzyżackim.

Naród polski czci dzieło swego wielkiego syna

Cały naród polski obchodzi rocznicę kopernikowską wraz z rocznicą wspaniałej epoki Odrodzenia, która rodząc wiele bojowych postaci — myślicieli, pisarzy, uczonych i artystów — zrodziła wśród nich największego — Kopernika, który stał się własnością całej ludzkości.

Toteż czcimy dziś jego dzieło wraz z całą ludzkością, którą Kopernik swoim odkryciem uwolnił z pęt średniowiecznej, feudalnej teologii, z pęt dogmatów, które mówiły o niezmienności świata i jego praw, o niezmienności losów człowieka.

Dlatego to imię Kopernika jest czczone jako sztandar walki o prawdę, o swobodę myśli, o rozwój nauki w służbie ludzkości, o postęp przeciw wstecznictwu i ograniczeniom myśli, jakie narzucają wsteczne klasy społeczne broniące zaciekle swoich przywilejów do wyzysku i pasożytnictwa.

Dlatego to naród nasz czcząc wielkiego Polaka — Kopernika przybliża równocześnie ku sobie całą epokę polskiego Odrodzenia, która go zrodziła, jego wielkich i sławnych myślicieli politycznych, reformatorów społecznych, pisarzy i poetów, wybitnych twórców polskiej myśli politycznej, wybiegających swoim znaczeniem daleko poza granice Polski, twórców polskiej kultury z epoki Odrodzenia, bojowników o sprawiedliwość, o postępową pozycję Polski, o naprawę Rzeczypospolitej, o lepsze obyczaje społeczne przeciw niesprawiedliwościom i uciskowi.

Nie pomogły stosy inkwizycji, więzienia ani prześladowania, jakimi magnateria i wstecznictwo długo jeszcze ścigały wolną myśl kopernikowską, jakimi potem ścigały jego zwolenników i kontynuatorów, jakimi do dziś w wielu krajach usiłują ścigać zrodzone z naukowej twórczej pasji badawczej, zrodzone z poczucia godności ludzkiej i przyrodzonego prawa do wolności — zwycięskie ruchy społeczne, ruchy narodowego i społecznego wyzwolenia.

Żyjemy w epoce odległej od tego celnego kopernikowskiego wystrzału w ponury gmach feudalnego porządku na ziemi i na niebie, którego echa po dziś dzień noszą się po świecie, w epoce, w której Kopernik jest nam tak bliski, jak bliskie naszej epoce jest wszystko, co jest zwycięskim dorobkiem ludzkości na drodze walki o prawdę będącą nierozerwalną częścią walki o wyzwolenie człowieka, na drodze wolności i pokoju.

Bliski był Kopernik wszystkim, którzy w minionych wiekach podejmowali reformatorską śmiałą myśl i rzucali wyzwanie siłom ciemnoty — i władcom świata opartego na ciemnocie.

Spalony w 57 lat po śmierci Kopernika na stosie inkwizycji wielki włoski filozof Giordano Bruno tak pisał w wierszu pod tytułem: „O światłości Mikołaja Kopernika". „Ciebie sławię, rozumu czcigodny wybrańcze, którego geniusz lśni, nieskalany wieku ciemnego ohydą, którego głos nie został przygłuszon zuchwałym poszmerem hałaśliwej głupoty, o Koperniku szlachetny. Wielkie dzieło Twe pchnęło nam ducha w lata dalekie, co zmysłami, rozumem poczytywałem za obce, to dziś ujmuję rękoma i dzierżę, jako odkryte".

Znakomity polski uczony i pedagog, matematyk — Jan Śniadecki w późnych latach dziewiętnastego wieku wskazywał na nieśmiertelność dzieła Kopernika.

I jakże mocno i blisko wszyscy ludzie wierzący w postęp i walczący o pokój i wolność, wszyscy wierzący i walczący o zwycięstwo ludzkiej wolnej, twórczej, badawczej myśli — i solidarnego, twórczego wysiłku walki o lepszą i szczęśliwszą przyszłość ludzkości, przeciw ciemnocie i zacofaniu, jakże mocno i głęboko odczuwają, że tak jak na zwycięstwo naszej epoki składa się dorobek myśli ludzkiej — takich jak Mikołaj Kopernik — tak i my walczymy o zachowanie i rozwinięcie dla dobra ludzkości wszystkiego, co stworzyła dotychczas cywilizacja i tacy jak Mikołaj Kopernik.

Losy wiekopomnego odkrywcy Mikołaja Kopernika pokazują, ile w różnych epokach było sił wstecznych i ciemnoty — ile płonęło stosów, które usiłowały zdławić dążącą do poznania, do prawdy, do postępu, wolną myśl ludzką i nie potrafiły jej wysokiej, jak orli lot, dosięgnąć.

Aby wolna i twórcza myśl ludzka coraz szerzej torowała drogę lepszemu życiu

Niechaj życie i dzieło Kopernika będzie wezwaniem dla wszystkich uczciwych ludzi stojących na straży kultury i cywilizacji, aby nie dopuścić do rozpętania żywiołów wstecznictwa, zdziczenia i zniszczenia, aby wolna i badawcza myśl ludzka mogła coraz bardziej torować drogę ludzkim czynom, ludzkim dokonaniom, ludzkiej woli zbudowania lepszego życia i lepszego świata, ludzkiej woli zachowania pokoju.

Czcząc wielkiego tytana ludzkiej myśli — Mikołaja Kopernika, przejmując cenne dziedzictwo bogatych myśli reformatorów społecznych i cenną spuściznę postępowych walk i wyzwoleńczych dążeń epoki Odrodzenia — uczyńmy wszystko, aby piękną i cenną naszą spuściznę, nasze dziedzictwo, dziedzictwo całej postępowej myśli ludzkiej oprawić w mocne ramy naszych dzisiejszych dokonań, aby budując ustrój sprawiedliwości społecznej i walcząc o umocnienie pokoju między narodami iść naprzód i zwycięsko drogą, którą torowali geniusze ludzkiej, zwycięskiej myśli i ofiarne wysiłki spętanych dawniej mas ludowych, aby realizować sprawiedliwość, wolność i pokój, aby budować życie godne nowoczesnego człowieka, aby budować szczęśliwą przyszłość naszego narodu, aby wraz z innymi narodami walczyć o szczęśliwą przyszłość całej ludzkości, której szczęście i przyszłość zależy od świadomości, ofiarności najszerszych rzesz, której przyszłość jest w rękach milionów prostych ludzi.

Lud Paryża uczci uroczyście pamięć ofiar krwawej prowokacji

(f) PARYŻ (PAP). Na wezwanie komitetu organizacyjnego święta 14 lipca lud Paryża złoży hołd ofiarom prowokacji policyjnej na Place de la Nation, biorąc udział we wtorek w wielkim wiecu w Wolodromie Zimowym, a w środę — w uroczystym pochodzie. Delegacja komitetu zgłosiła się do prefektury, zawiadamiając władzę o tej inicjatywie.

Zgodnie z inicjatywą komitetu organizacyjnego święta 14 lipca, zwłoki poległych mają być wystawione na widok publiczny.

Dzień pogrzebu ofiar prowokacji policyjnej ma być wielką manifestacją jedności i protestu przeciwko zbrodni.

Akcja protestacyjna przeciwko inicjatorom i sprawcom krwawych zajść z dnia 14 lipca wzmaga się w całym kraju. Znajduje ona wyraz w licznych krótkotrwałych strajkach, w zebraniach żałobnych i wysyłaniu do władz delegacji z rezolucjami potępiającymi prowokację policyjną.

O olbrzymim poruszeniu donoszą z Algeru. „L'Humanite", pisze, że organizowane są tam zebrania protestacyjne w dziesiątkach fabryk, wśród urzędników samorządowych, pracowników przemysłu chemicznego, robotników budowlanych, pracowników gazowni, kolejarzy, tramwajarzy, robotników monopolu tytoniowego. Dokerzy algierscy zastrajkowali na znak protestu przeciwko zbrodni popełnionej w Paryżu.

KPF żąda przeprowadzenia referendum nad projektem antydemokratycznej rewizji konstytucji

(f) PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, we francuskim Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się w dniu 16 bm. dyskusja nad rządowym projektem „reformy" konstytucji.

Projekt przewiduje przyznanie rządowi prawa ogłaszania stanu wyjątkowego „w wypadku wojny lub poważnych zamieszek", a przewodniczącemu Rady Ministrów — prawa wyznaczania terminu ferii Zgromadzenia Narodowego. W celu większego uniezależnienia rządu od parlamentu proponuje się zniesienie zasady większości konstytucyjnej (tj. większości całego składu Zgromadzenia Narodowego) przy zatwierdzaniu pełnomocnictw kandydata na szefa rządu i przy głosowaniu nad votum zaufania. Projekt przewiduje wprowadzenie zasady zwykłej większości (tj. większości obecnych na posiedzeniu deputowanych). Reforma przewiduje ponadto zniesienie zasady proporcjonalnej reprezentacji grup parlamentarnych w biurach obu izb parlamentu, jak również przyznanie drugiej izbie parlamentu — Radzie Republiki — szerszych pełnomocnictw, mniej więcej takich, jakie miał francuski senat przedwojenny. Zgodnie z reformą, deputowani mają automatycznie być pozbawieni nietykalności poselskiej w okresach między sesjami parlamentu.

Projekt rządowy referował przedstawiciel MRP — Dureau, który domagał się uchwalenia go przez Zgromadzenie. Stwierdził on, że projekt ten jest tylko „pierwszą próbą", po której w przyszłości nastąpi „zakrojona na szeroką skalę rewizja konstytucji".

Następnie zabrał głos deputowany komunistyczny Pronteau, który zażądał odroczenia debaty nad projektem rządowym. Uzasadniając swój wniosek, Pronteau oświadczył, że kraj domaga się radykalnej zmiany polityki, a proponowana „reforma" konstytucji uniemożliwia dokonanie takiej zmiany. Pronteau podkreślił, że dążenie reakcji do stworzenia warunków dla „silnego rządu" podyktowane jest strachem, wywołanym zaostrzaniem się sprzeczności w łonie partii prawicowych, którym coraz trudniej jest osiągnąć porozumienie w sprawie zmontowania niezbędnej większości. Sprzeczności te — stwierdził mówca — wypływają z tzw. „polityki atlantyckiej".

Deputowany komunistyczny wezwał grupę parlamentarną partii socjalistycznej do głosowania przeciwko projektowi reformy, wołając: „Odrzućcie ten projekt. Idźcie razem z nami, aby nie dopuścić do przeforsowania w parlamencie projektu.

Przyczyńcie się do tego, aby naród wypowiedział się w tej sprawie".

Pronteau zaproponował, aby w wypadku odrzucenia jego wniosku przeprowadzić referendum w sprawie rewizji konstytucji. Ponieważ konstytucja z 1946 r. została zatwierdzona przez referendum ludowe — stwierdził mówca — jedynie naród ma prawo decydować o jej rewizji.

Wniosek zgłoszony przez Pronteau został odrzucony.

W toku dalszej dyskusji zabierali głos deputowani z ramienia partii prawicowych, którzy broniąc projektu rządowego, utrzymywali, że należy go nawet „rozszerzyć".

16 lipca 1953 roku zmarła w Warszawie

Towarzyszka HENRYKA SIELSKA

członek PPR i PZPR, długoletnia pracownica Komitetu Warszawskiego PZPR

W zmarłej tracimy oddaną, ofiarną aktywistkę i dobrego współtowarzysza pracy.

Pogrzeb odbędzie się 20 lipca 1953 r. o godzinie 16 na cmentarzu miejskim na Powązkach.

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PRZY KOMITECIE WARSZAWSKIM PZPR

Niebezpieczeństwo, które zawisło nad Francją

Artykuł dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). — „Prawda" publikuje artykuł pt. „Niebezpieczeństwo, które zawisło nad Francją". „Prawda" pisze m. in.:

Kurs odwetowców bońskich i ich amerykańskich protektorów na remilitaryzację Niemiec zachodnich wywołuje coraz większe zaniepokojenie szerokich kół społeczeństwa francuskiego. Twierdzenia propagandy amerykańskiej, jakoby wskrzeszenie Wehrmachtu hitlerowskiego było nieuniknionym złem, nie zdoła przekonać żadnego patrioty francuskiego. Prasa francuska coraz częściej i w coraz ostrzejszej formie oświadcza, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich jest sprzeczna z żywotnymi interesami Francji i naraża je na niebezpieczeństwo.

W przededniu rokowań waszyngtońskich, 7 lipca dziennik amerykański „New York Herald Tribune" zamieścił artykuł swego zwykle dobrze poinformowanego korespondenta paryskiego Kerra, który w najczarniejszych barwach malował perspektywy ratyfikacji układu o utworzeniu „armii europejskiej". Obecnie — pisał Kerr — we francuskim Zgromadzeniu Narodowym układ nie ma poparcia większości i dlatego byłoby rzeczą niebezpieczną (!) nalegać na szybkie przeprowadzenie głosowania. Kerr podkreślił, że „żadne inne propozycje", dotyczące wskrzeszenia Wehrmachtu w tej lub innej drodze również nie mogą uzyskać większości w parlamencie francuskim.

W Paryżu ostatnio szeroko rozpowszechnił się pogląd, że ponieważ Bidault i jego kolega angielski Salisbury jadą do Waszyngtonu z instrukcją swoich rządów, aby domagali się zwołania czterostronnej konferencji w kwestii niemieckiej, sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich zostaje tym samym usunięta a nawet zdjęta z porządku dziennego.

Jednakże w Waszyngtonie zadecydowali inaczej. Właśnie w owych dniach gościli tam stojący na czele misji wojskowej Niemiec zachodnich faktyczny minister wojny rządu bońskiego Blank i towarzyszący mu b. generał hitlerowski Heusinger. Przebywali oni w Waszyngtonie już od dwóch tygodni i byli najserdeczniej przyjmowani w Departamencie Stanu i w ministerstwie obrony USA.

Czy można uważać za przypadkowy zbieg okoliczności fakt, że równocześnie z opublikowaniem komunikatu o rezultatach konferencji ministrów spraw zagranicznych, zawierającego propozycję czterostronnych rokowań w sprawie Niemiec, Blank i Heusinger złożyli oświadczenia, z których wynikało, że odtąd remilitaryzacja Niemiec zachodnich dokonywana będzie w jeszcze szybszym tempie i że na Francję wywarta będzie nowa presja w celu przyspieszenia ratyfikacji układu o „armii europejskiej".

Blank ze zwykłą mu bezczelnością i nonszalancją publicznie przemówił w imieniu rządu i parlamentu francuskiego zapewniając prasę amerykańską, iż układ o „armii europejskiej" zostanie „ratyfikowany przez wszystkich (!) jego sygnatariuszy w ciągu kilku miesięcy".

W tym samym czasie Kongres amerykański postanowił wstrzymać udzielanie „pomocy" państwom zachodnio-europejskim dopóki nie zgodzą się one na utworzenie „armii europejskiej". Jest rzeczą charakterystyczną, że uchwale Kongresu towarzyszyły pod adresem Francji gwizdy i pogardliwe okrzyki ze strony szeregu kongresmanów usiłujących nastraszyć ją i zmusić do kapitulacji.

W ten sposób na Francję wywierany jest znów brutalny nacisk ze strony rwących się do awantur amerykańskich kół agresywnych. Znów podjęto gwałtowny atak na jej żywotne interesy narodowe. Koła amerykańskie zainteresowane w jak najszybszym wskrzeszeniu odwetowego Wehrmachtu mówią otwarcie o swym dążeniu do złamania oporu Francuzów przeciwko „armii europejskiej". Jest rzeczą zrozumiałą, że obecnie przed każdym obywatelem Republiki Francuskiej bez względu na jego partyjną przynależność staje — jak mówią Francuzi — „cas de conscience" — sprawa sumienia. Francja ma do wyboru: albo ustąpić przed presją Stanów Zjednoczonych, albo obronić swe interesy narodowe. Aby zrozumieć całe znaczenie i dramatyczność tego „cas de conscience" należy przypomnieć tragiczny los Francji w okresie ostatnich 80 lat; należy przypomnieć trzy ciężkie wojny, w czasie których Francja padła ofiarą najazdu militarystów niemieckich; należy przypomnieć miliony bezimiennych mogił żołnierzy francuskich, którzy zginęli w tych wojnach; należy przypomnieć ciężką dolę Alzacji i Lotaryngii, które dwukrotnie oderwane zostały od Francji i które powróciły na łono ojczyzny dopiero po długich cierpieniach; należy przypomnieć ruiny Verdun, Reims, Beauvais i wielu innych miast dwukrotnie, trzykrotnie i czterokrotnie zburzonych w czasie wojen francusko-niemieckich; należy przypomnieć tragedię Oradour, którego mieszkańcy zostali wycięci w pień przez hitlerowców. W każdej wsi francuskiej na placu przed merostwem stoi pomnik tych, którzy padli w bitwach lat 1914—1918, 1939—1944. Na pomnikach widnieją nazwiska całych rodzin, które wówczas w tych wsiach zginęły. Posłowie udając się na posiedzenie Zgromadzenia Narodowego przechodzą obok czterech tablic pamiątkowych z białego marmuru, na których wyryto imiona paryżan zabitych przez hitlerowców w dniach walk o Paryż w sierpniu 1944 roku.

I po tym wszystkim głosować za utworzeniem „armii europejskiej", której trzonem stać się ma wskrzeszony Wehrmacht hitlerowski, a dowódcami — generałowie Hitlera odziani w „europejski" mundur amerykańskiego kroju?!

W swoim czasie propaganda amerykańska zapewniała Francuzów jakoby utworzenie „armii europejskiej" stanowiło gwarancję przeciwko wskrzeszeniu niezależnej armii zachodnio-niemieckiej. Mówiono Francuzom, że Niemcy zachodnie dostarczać będą jedynie żołnierzy, a dowodzić nimi będą generałowie francuscy. W owym czasie byli tacy, którzy dali się schwytać na tę wędkę.

Obecnie czasy się zmieniły. Obecnie nie ma już naiwnych, którzy by temu wierzyli. „Armia europejska" okazała się koniem trojańskim hitlerowców. W rzeczywistości gwarantuje ona nie tylko wskrzeszenie Wehrmachtu, lecz podporządkowuje generałom hitlerowskim francuskie siły zbrojne. Coraz mniej jest we Francji i takich naiwnych, którzy uwierzyliby, że wskrzeszana pod szyldem „armii europejskiej" armia Hitlera nie jest groźna dla Francuzów, ponieważ ruszy ona rzekomo na Wschód przeciwko Rosjanom. Zbyt wiele nauczyło Francuzów tragiczne doświadczenie Monachium, aby drugi raz uwierzyli w takie oszustwo. Tym, którzy nie wyleczyli się jeszcze z lekkomyślności lub oszukują samych siebie, wiele powiedzą złowieszcze słowa wypowiedziane w 1951 r. przez pewnego generała hitlerowskiego z otoczenia Adenauera: „Gdy tylko będziemy mieli 15 dywizji pogadamy z Francją innym tonem". Wiele powie im również oświadczenie bońskiego ministra Kaisera: „Utworzenie prawdziwej Europy możliwe jest tylko wówczas, gdy odbudowany zostanie blok niemiecki. Przypominam, że poza Niemcami blok ten obejmuje Austrię, część Szwajcarii i oczywiście Zagłębie Saary, Alzację i Lotaryngię... Gdy myślę o katedrze sztrasburskiej ściska mi się serce".

We Francji pamiętają dramatyczne posiedzenie parlamentu z lutego 1952 r., gdy na trybunę wprowadzono śmiertelnie chorego deputowanego Georges Heullarda. Poprosił on, aby wybaczono mu, że staje przed Zgromadzeniem Narodowym w takim stanie i oświadczył, że pragnie wygłosić swe ostatnie przemówienie. Heullard opowiedział, że w hitlerowskim obozie koncentracyjnym we Flossenburgu, gdzie zostali uśmierceni wszyscy jego towarzysze z ruchu oporu, złożył on przysięgę: jeśli uda mu się wyjść żywym z tego piekła, poświęci całe swe życie walce przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu. Heullard powrócił z Flossenburga żywy, lecz jako kaleka i nieuleczalnie chory. — Wkrótce umrę, panie ministrze — powiedział on zwracając się do ministra spraw zagranicznych. — W chwili, gdy wybrano mnie do parlamentu, znajdowałem się w szpitalu. Umieram, ponieważ zabiła mnie armia niemiecka. Nie chcę, aby moi synowie lub wnukowie byli towarzyszami broni tyranów i morderców ich ojca.

Wszyscy deputowani powstali z miejsc i urządzili Heullardowi owację. Po raz pierwszy od czasu wyzwolenia Francji, parlament był jednomyślny w wyrażaniu swych uczuć.

Nie chodzi tu bynajmniej o „uczuciowość Francuzów" jak usiłuje to przedstawić propaganda amerykańska, gdy mówi o rzekomej „wrodzonej" ich „nienawiści" do Niemców. W rzeczywistości Francuzi są głęboko solidarni z milionami miłujących pokój Niemców. Walczą oni wraz z nimi przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu hitlerowskiego widząc w nim groźbę dla pokoju i broniąc żywotnych interesów obu narodów.

Opór ten podyktowany jest żywotnymi interesami narodowymi Francji. Nie ulega wątpliwości, że jeżeliby o losie kraju decydowali ludzie, którym drogie są te interesy, Francja odrzuciłaby kategorycznie plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich bez względu na to w jaki sposób byłyby maskowane.

W Paryżu nie ukrywają tego, że zwolennikami i rzecznikami kursu antynarodowego, prowadzącego do utworzenia na granicach Francji „małego Reichu" są ludzie, którzy dawno już postawili swe egoistyczne interesy nad interesami narodowymi.

Wyrażający stanowisko wpływowych kół przemysłowych tygodnik „Perspective" scharakteryzował głosicieli „idei europejskiej w rodzaju Schumana i Monneta, jako zabawkę w rękach Departamentu Stanu i potężnych koncernów amerykańskich reprezentowanych w znacznym stopniu przez Harrimana, Drapera, McCloya i innych, bezpośrednich lub pośrednich, dawnych lub obecnych współuczestników finansowych grup Wall Street".

Jest rzeczą zrozumiałą, że we Francji coraz częściej i coraz głośniej mówi się o tej jedynie możliwej drodze, która w rzeczywistości stanowi zarówno dla niej, jak dla innych sąsiadów Niemiec gwarancję przed wskrzeszeniem niebezpieczeństwa hitlerowskiego. Chodzi tu o drogę, która w swoim czasie wytyczona została w Poczdamie. Chociaż od tej chwili minęło niemało czasu i zaszły niemałe zmiany, wytknięty wówczas cel — Niemcy winny stać się miłującym pokój państwem demokratycznym — jest i obecnie najważniejszym problemem, w rozwiązaniu którego żywotnie zainteresowane są miłujące pokój narody w całej Europie. W rzeczy samej jedynie odbudowa Niemiec jako zjednoczonego, demokratycznego, miłującego pokój państwa zapewni pokój i bezpieczeństwo w Europie.

Szerokie warstwy społeczeństwa francuskiego zdają sobie sprawę z tego, że nowe niebezpieczeństwo płynie z tej części Niemiec, która po zakończeniu wojny odcięta została przez mocarstwa zachodnie, izolowana, przekształcona w azyl dla niedobitków nazistowskich.

Nad Francją zawisło poważne niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to polega na tym, że klika rządząca Adenauera przygotowała już odbudowę agresywnego militaryzmu w Niemczech zachodnich. Za plecami tej kliki stoją siły reakcyjne z kół rządzących Stanów Zjednoczonych, które chcą przekształcić Niemców w ślepe narzędzie swych agresywnych planów w Europie.

Tych międzynarodowych awanturników nic nie obchodzą interesy Francji, jej wielkie ofiary w wojnach rozpętanych przez militaryzm niemiecki w ciągu ostatnich dziesięcioleci.

Nad Francją zawisło niebezpieczeństwo wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego. Niebezpieczeństwu temu sama Francja sprostać nie może. Niebezpieczeństwu temu mogą sprostać tylko połączone siły miłujących pokój narodów Europy.

Niedaleka przyszłość pokaże w jakim stopniu potrafią wysnuć wnioski z tego faktu francuskie koła rządzące. Prawdą jest, że znajdują się one pod silną presją Waszyngtonu, który usiłuje zmusić je do działania wbrew interesom narodu francuskiego, ale prawdą jest również, że dla historii nigdy tego rodzaju okoliczności nie były usprawiedliwieniem.

Imię Kopernika będzie zawsze jedną z gwiazd przewodnich w historii ludzkości

Przemówienie członka Akademii Nauk ZSRR M. Subotina na akademii w Warszawie

Witam Was w imieniu Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Zgodnie z uchwałą Biura Światowej Rady Pokoju, zebraliśmy się dla uczczenia jednej z najbardziej ważkich rocznic w dziejach ludzkości. Uchwała ta pełna jest najgłębszego sensu. Przecież walka o pokój i nierozerwalnie związana z nią walka o prawdziwą demokrację, wiąże się jak najściślej z walką Kopernika o postęp w naukowym pojmowaniu otaczającego nas wszechświata. Imię Kopernika, jednego z mocarzy myśli ludzkiej, stało się jakby synonimem, jakby uosobieniem najbardziej śmiałej walki o światopogląd naukowy.

Czymże jest nasza walka o prawo ludzi do pokojowego życia, o prawo do pokojowej pracy, o prawo do rozwijania swojej kultury narodowej, jeśli nie kontynuowaniem walki Kopernika o światopogląd naukowy. Kopernik walczył o prawo człowieka do uznania rozumu za siłę kierowniczą ludzkości i my walczymy o to samo.

W roku 1943, pomimo olbrzymich trudności spowodowanych największą w dziejach ludzkości wojną, Związek Radziecki uczcił 400-setną rocznicę śmierci Kopernika. Uczciliśmy tę rocznicę dlatego, że na sztandarze postępu i troski o lepszą przyszłość ludzkości, który prowadził nas do zwycięstwa, widniało również imię wielkiego polskiego uczonego — Mikołaja Kopernika.

Wydana w roku 1943, w okresie najcięższych walk, książka o Koperniku, którą Akademia Nauk Związku Radzieckiego miała zaszczyt ofiarować Polskiej Akademii Nauk, na zawsze pozostanie wyrazem naszego hołdu dla jednego z największych bojowników o postęp. Dzisiaj, kiedy wolna, odrodzona Polska składa hołd jednemu ze swoich największych synów, budzą w nas największy podziw nauki płynące z życia i twórczości Kopernika.

Głęboko pouczająca jest odwaga z jaką Kopernik obalał najbardziej zakorzenione przesądy, stojące na przeszkodzie naukowemu pojmowaniu przyrody. Niemniej pouczającym jest głęboki szacunek Kopernika dla wszystkich cennych osiągnięć jego poprzedników.

Astronomowie wiedzą dobrze, że heliocentryczny układ świata nie był płodem przypadkowej, szczęśliwej myśli. Kopernik stworzył go i uzasadnił opierając się na skrupulatnym badaniu wszystkiego co zostało przed nim dokonane.

Dokładna analiza układu Ptolemeusza doprowadziła Kopernika do układu heliocentrycznego.

Kopernik potrafił wziąć od Ptolemeusza wszystko co jego prace zawierały naprawdę cennego. Czyż nie pouczająca jest ta umiejętność łączenia głębokiej orientacji, głębokiego zrozumienia dziedzictwa przeszłości ze śmiałą nowatorską myślą.

Pouczające jest także świadome dążenie do wytkniętego celu w pracach naukowych Kopernika, umiejętność wydobycia najważniejszych węzłowych problemów nauki, otwierających nowe horyzonty.

Czyż nie pouczającym jest dany przez Kopernika przykład łączenia wielkiej, pełnej napięcia pracy naukowej z żywą, polityczną i administracyjną działalnością dla dobra swojej ojczyzny.

Imię Kopernika — uczonego będzie zawsze jedną z gwiazd przewodnich w historii ludzkości, tak samo jak imię Kopernika — patrioty pozostanie na zawsze nie tylko w historii Polski, lecz będzie drogie milionom ludzi, walczącym o wolność, pokój i demokrację.

Radziecki Komitet Obrońców Pokoju wyraża pewność, że tegoroczny obchód „Roku Kopernikowskiego" w Polsce stanowi nowy i ważny wkład w wielką sprawę walki o pokój, jednoczącą dzisiaj całą postępową ludzkość.

Ponadplanowe tony węgla dają górnicy na wartach dla uczczenia Święta 22 Lipca

Nowe izby mieszkalne otrzymali przed terminem mieszkańcy Kielc

Z kopalń śląskich napływają coraz liczniej meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych przez załogi górnicze dla uczczenia 9 rocznicy Wyzwolenia i 1 rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL. W wielu kopalniach górnicy zaciągają warty produkcyjne, by w dniach poprzedzających 22 Lipca uzyskać dodatkowe tony węgla ponad plan. O wykonaniu zobowiązań zadeklarowanych w Czynie Lipcowym i zaciągnięciu wart produkcyjnych, doniosły m. in. załogi kopalń: „Gen Zawadzki", „Grodziec", „Czerwona Gwardia", „Walenty-Wawel", „Wanda-Lech", „Pawel" i „Bobrek".

Górnicy kopalni „Walenty-Wawel" wydobyli już 839 ton węgla ponad zobowiązania długookresowe i lipcowe. Zaciągnęli oni 36 zespołowych wart produkcyjnych. 128 górników biorących udział w wartach postanowiło wydobywać do 22 lipca 54 tony węgla dziennie ponad plan i zobowiązania długookresowe. Rębacz przodowy z oddziału XI — Roman Gorol, postanowił wydobywać codziennie dodatkowo 3,3 tony węgla. Również brygady filarowe Antoniego Adamca i Anzelma Przybyły postanowiły wydobywać dodatkowo po 4,6 tony węgla dziennie.

W kopalni „Czerwona Gwardia", która wydobyła już ponad zobowiązania lipcowe 869 ton węgla, co pozwoliło jej wykonać plan za okres od 1 do 17 bm. w 103,4 proc., również zaciągnięto warty produkcyjne. Na wartach górnicy tej kopalni postanowili wydobyć do 22 lipca dodatkowo 180 ton węgla.

Z nadwyżką zrealizowała swoje zobowiązanie załoga kopalni „Pawel". Dała ona już ponad zobowiązania lipcowe 466 ton węgla. Warty produkcyjne przyniesie mają dalszych 126 ton węgla ponad plan i ponad zobowiązania.

*

W woj. kieleckim realizuje zobowiązania 22.700 pracowników budowlanych. Dzięki wzmożonej pracy poszczególnych zespołów i brygad realizujących zobowiązania oraz rozszerzeniu stosowania na budowach zespołowych metod pracy, masy pracujące Kieleczczyzny otrzymały przed terminem dziesiątki izb mieszkalnych.

M. in. na budowie osiedla robotniczego Szydłówek w Kielcach oddano w wyniku realizacji zobowiązań lipcowych na 3 dni przed terminem — 54 izby mieszkalne, w osiedlu Rutki na 5 dni przed terminem — 32 izby, w osiedlu Kuźnica w Ostrowcu 48 izb. Na budowie osiedla mieszkaniowego przy ul. Źródlanej w Kielcach oddano na kilka dni przed terminem blok Nr 14 o 124 izbach oraz blok Nr 6 o 114 izbach. Do przedterminowego oddania tych bloków do użytku ludzi pracy przyczyniły się w poważnym stopniu m. in. dwójki murarskie ZMP-owców, kandydatów na członków PZPR — Mariana Peża i Zenona Musiała. Postanowili oni w Czynie Lipcowym wykonywać 140 proc. normy, wykonują zaś 230 proc.

Ostatnio na wielu budowach Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Kielce robotnicy zaciągnęli 60 zespołowych wart produkcyjnych.

*

Budowniczowie Warszawskiego Metro pełnią warty na wszystkich odcinkach robót. W wartach produkcyjnych uczestniczą robotnicy, górnicy, wiertacze, technicy i inżynierowie, systematycznie realizując podjęte zobowiązania.

Na wartach stanęło także już ok. 80 proc. załogi wznoszącej wielką elektrociepłownię na Żeraniu. Cenne zobowiązanie podjęła tu 10-osobowa brygada betoniarska — J. Mroczka, która zwiększy swą dzienną wydajność przy betonowaniu fundamentów pod turbogenerator z 22 do 44 metrów sześc.

(PAP)

Polska weźmie udział w pomocy technicznej ONZ dla krajów słabo rozwiniętych

(f) GENEWA (PAP). W dniu 17 bm. Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ kontynuowała dyskusję nad sprawą rozwoju gospodarczego krajów słabo rozwiniętych. W dyskusji zabrał m. in. głos delegat polski, minister Juliusz Suchy.

Delegacja polska — powiedział m. in. minister Suchy — zawsze przywiązywała wielką wagę do zagadnienia rozwoju gospodarczego krajów zacofanych. Narody Zjednoczone powinny podjąć praktyczne kroki dla zapewnienia pomocy tym krajom.

Min. Suchy podkreślił olbrzymie znaczenie, jakie ma przystąpienie Związku Radzieckiego do rozszerzonego programu pomocy technicznej krajom zacofanym, który może odegrać doniosłą rolę w ogólnych planach rozwoju tych krajów. W wyniku przystąpienia Związku Radzieckiego nie tylko program ten staje się bardziej skuteczny, lecz również powstają dodatkowe gwarancje jego realizacji wyłącznie w interesie krajów zacofanych i zgodnie z zasadami ONZ. Udział Związku Radzieckiego w programie ma znaczenie również dlatego, że umożliwia krajom zacofanym czerpanie z bogatych doświadczeń ZSRR w dziedzinie rozwoju jego własnej ekonomiki oraz w zakresie pomocy innym krajom. Rozwój gospodarczy Polski w ciągu ostatnich 8 lat świadczy o tym, jak doniosłą rolę odegrać może pomoc Związku Radzieckiego w rozwoju gospodarki innych krajów.

Min. Suchy zadeklarował w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wkład do funduszu rozszerzonego programu pomocy technicznej krajom zacofanym na rok 1953 w wysokości 300 tys. złotych.

Wykrycie organizacji szpiegowskich w Chinach

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi prasa chińska, szanghajskie władze bezpieczeństwa wpadły na trop organizacji kontrrewolucyjnych, które, za pośrednictwem misjonarzy katolickich pełniących funkcje agentów wywiadów obcych, uprawiały działalność szpiegowską wymierzoną przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. W związku z tym aresztowano 20 głównych zbrodniarzy i ich wspólników. W obliczu niezbitych dowodów nie mogli oni zaprzeczyć oskarżeniu. Misjonarze katoliccy, Belgowie Alain de Tervanger i Clement Renirkens wraz z 8 ich wspólnikami zostali aresztowani już 25 marca br. Alain de Tervanger rozpoczął działalność szpiegowską we wrześniu 1951 r. i prowadził ją aż do chwili aresztowania. On i Clement Renirkens zbierali stale poufne informacje polityczne, ekonomiczne i wojskowe w różnych okolicach Chin i następnie przekazywali je szyfrem wywiadom obcym.

W związku z wykryciem w Szanghaju drugiej organizacji szpiegowskiej aresztowani zostali agenci amerykańscy Charles Joseph McCarthy (Amerykanin), dziekan seminarium duchownego; Thomas Leonard Philips (Amerykanin), kierownik jednej z parafii; Joseph Patrick McCormack (Amerykanin); Fernand Lacretelle (Belg); Joseph Jean Demieux (Francuz) i inni — ogółem 13 osób. Podczas aresztowania i rewizji znaleziono u nich rewolwery, karabiny, granaty ręczne, aparaty radiowe, mapy wojskowe i teczki z różnymi poufnymi informacjami o Chinach, skradzionymi w celach szpiegowskich.

Na marginesie

„Przestępstwo"

Starożytni Grecy przedstawiali boginię sprawiedliwości Temidę w przepasce na oczach, co miało symbolizować bezstronność jej wyroków.

Burżuazyjna Temida również ma przepaskę na oczach. Jest ślepa — ale tylko na fakty i prawdę.

Niedawno zmodernizowana Temida bawiła na gościnnych występach w szczycącej się swą „demokracją" Szwajcarii.

Jeden z przywódców Szwajcarskiej Partii Pracy, poseł do parlamentu Emil Arnold, skazany został na osiem miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na okres 2 lat. „Przestępstwo" jego polegało na tym, że w 1951 roku na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w Budapeszcie wygłosił przemówienie, w którym zdemaskował zależność od monopoli USA szwajcarskiej prasy, filmu i licznych organizacji, korzystających z amerykańskich subwencji.

Na tej podstawie rząd szwajcarski oskarżył Arnolda, ni mniej ni więcej, tylko o... „popełnienie czynów, zmierzających do zniszczenia i zagrożenia niezależności Federacji Szwajcarii". Sąd wydał wyrok skazujący.

Jak widać w opinii rządu i sądu szwajcarskiego prawda o działalności monopoli amerykańskich w Szwajcarii jest... „zagrożeniem" niezależności, „niezależność" zaś oznacza w ich pojęciu swobodę działania dla tychże monopoli. A na zagrożenie interesów monopoli USA burżuazyjna Temida bynajmniej nie jest ślepa.

ZETOS

Przodujący traktorzyści i kombajnerzy wsi poznańskiej

POZNAŃ (kor. wł.) Sprawniej niż w latach ubiegłych przebiega tegoroczna akcja żniwna w województwie poznańskim. Do dnia 16 lipca skoszono żyto w 90 procentach. Sprzęt żyta zakończyło 187 spółdzielni produkcyjnych i 12 zespołów PGR.

W południowych powiatach województwa przystąpiono już do zbiorów pszenicy i jęczmienia jarego.

Do szybkiego, sprawnego przeprowadzenia tegorocznych żniw w województwie poznańskim w dużej mierze przyczynili się swą ofiarną pracą traktorzyści z PGR-ów i POM-ów oraz kombajnerzy.

Przodujący kombajner Ignacy Roszczyński z zespołu PGR Konarzewo wraz z pomocnikami: Alfonsem Tomaszewskim, Stanisławem Sankiewiczem i Franciszkiem Książkiem koszą niekiedy w ciągu dnia po 15 ha.

Kombajner Balcerzak ze Średzkiego POM-u kosił również dziennie ponad 15 ha. Ofiarnie pracuje wielu traktorzystów. Np. traktorzysta zespołu PGR — Laski powiat Kępno skosił w ciągu jednego dnia 22 ha, a traktorzysta Ustański — 20 ha żyta.

Nie ustępują traktorzystom z PGR-ów ich koledzy z POM-ów traktorzysta Zygmunt Idziak z brygady POM-u Sremskiego pracujący w spółdzielni produkcyjnej Gorka w ciągu 15 godzin skosił na „Ursusie" 19 ha żyta.

Wśród załogi POM-u w Środzie jest wielu przodujących traktorzystów np. Józef Augustiak, pracujący w spółdzielni produkcyjnej Polwica, skosił w ciągu trzech i pół dnia 40 ha żyta i podorał 10 ha ściernisk. Czesław Koprucki w ciągu 2 dni skosił 30 ha żyta w spółdzielni produkcyjnej Koszuty, a Jerzy Pawlak w spółdzielni Chudzice w 12 godzinach skosił 16 ha.

(C)

Na przykład obiekt 87

Gdy w roku 1948 Jan Liput zaczynał studia na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, nikt jeszcze nie wiedział, gdzie rozpocznie się budowa ogromnego kombinatu metalurgicznego, nazwanego Nową Hutą.

Kiedy 1 kwietnia 1952 r. inż. Jan Liput zaczął pracować w Nowej Hucie, wyprowadzono go gdzieś daleko poza tereny już zagospodarowane. Znalazł się wśród rozmokłych od wiosennych roztopów pól, na których tu i ówdzie znaczyły się niemiałe ślady początków budowy: barak jakiś, fragment drogi, z trudem posuwający się ciągnik. Tu — szeroko zatoczył ktoś ręką — będzie siłownia. A tu: obiekt 87, główny budynek siłowni. Grupka ludzi kręciła się przy budowie, którą rozpoczęto przed paroma dniami.

Inż. Liput, który został zastępcą kierownika obiektu 87, przeżywał ciężkie dni. Ładnie to mu wypadło: jako pierwsza budowa — potężna hala o kubaturze ponad 200 tys. m sześc., od góry do dołu wypełniona urządzeniami, pod które trzeba było stawiać skomplikowane fundamenty; kilka tysięcy metrów sześc. muru; samych tynków — 2,5 hektara. Takich, jak Liput, znajdziesz na Nowej Hucie setki: młodych inżynierów i techników, którzy prosto po studiach tu przyszli. Przytłaczała ich nieraz Huta swoim ogromem i skomplikowaną problematyką, o której z uczelni mogli mieć tylko niejasne pojęcie. Przeżywali chwile depresji, tracili wiarę we własne siły. I odnajdywali je, zrastali się z Kombinatem, z budującą go załogą. „Drugie moje studia" — powiedział Liput o swojej obecnej pracy.

Kiedy na obiekcie 87 trwały w pełni roboty przy betonowaniu fundamentów budynku, w pobliskim sąsiedztwie, na pustym, zarosłym trawą polu, chłopcy z SP zaczynali kopać jakiś dół. Gdy pytano ich, co robią, odpowiadali z dumą: „Kopiemy fundamenty pod wielki piec".

Wkracza „Mostostal"

Minęło lato. Mostostal zaczął przygotowywać się do stawiania konstrukcji hali. Zabrze zwlekało z dostawą. Sześć wielkich dźwigów umieszczono wzdłuż fundamentów. Ale dźwigi okazały się za niskie. Trzeba było radzić sobie tymi niskimi dźwigami, a tu nikt z nich — mostostalowców, tak wielkich konstrukcji nigdy dotąd nie stawiał. Zaczęli od niewłaściwej ściany. Okazało się, że trzeba zdemontować to, co się z takim wysiłkiem już ustawiło, zacząć z innego końca. Przy tym jesień zaciągała się coraz głębsza, w gęstych mgłach oko dojrzeć nie mogło szczytu konstrukcji. Zaczęły się przymrozki. Brygadziści Czapkowski, Walkowiak, monterzy Pabisz czy Pilch cudów dokazywali, wspinając się po oblodzonym żelazie na wysokość kilkunastu pięter. Pracowano przez pełne 24 godziny, na dwie zmiany.

...Listopadowy huragan, rozszalał się nad Kombinatem. Konstanty Niklewicz, jeden z pierwszych pracowników „Mostostalu" w Kombinacie, mieszkał już wtedy w przyzwoitym mieszkaniu w Nowej Hucie, ściągnąwszy rodzinę z Włocławka. Niedawno wrócił z pracy, ale łopot wiatru obudził go.

— Przestraszyłem się nie na żarty — opowiada Niklewicz. — Słupy, któreśmy ostatnio postawili, nie były jeszcze między sobą powiązane belkowaniem, stały trochę na „słowo honoru". Czym prędzej poleciałem na przystanek. W tramwaju spotkałem się z naszym kierownikiem inż. Ułanowiczem. On też spieszył na budowę z duszą na ramieniu.

Słupy szczęśliwie stały, chybotały się i gięły od wichury, ale stały.

Mimo niedzieli znaleźli się ludzie. Umocowali prowizorycznie, uratowali konstrukcję. Dźwigała się coraz wyżej wzmacniana ryglami, wiązarami, nakryła się, gdzieś blisko 30 metra wysokości, świetlikiem.

Mury, betony, fundamenty...

W tym czasie organizacja ZMP-owska Zarządu Budowlanego nr 1 wytypowała dawnego robotnika, ówczesnego brygadzistę, Alfreda Jarosza na trzymiesięczny kurs mistrzów budowlanych. A na siłowni inż. Liput zaczął fundamenty pod agregaty. Zaczął murować ściany. Była zima: styczeń, luty 1953 r. Trzeba było budować „cieplaki", grzać piasek i zaprawę. Wtedy to na budowę przyszedł tow. Władysław Chylaszek, brygadzista betoniarski. Nie miał lekkiego zadania — w brygadzie rej wiedli bumelanci, robota nie kleiła się. Brakowało majstrów. Nie bardzo wiedzieli, jak rozwiązać pewne szczegóły techniczne przy betonowaniu fundamentów turbogeneratora. Co krok przecież — to nowość dla naszego budownictwa przemysłowego. W siłowni było tak: nie wiesz czegoś — wal do inżyniera Archipowa.

No więc inż. Archipow doradził jak betonować fundament, kiedy można pracę przerwać i rozwiązał problem jak rozwiązywał ich wiele.

Przybywało żelbetów, a tymczasem szykowano już plac budowy dla Energomontażu, który miał stawiać kotły parowe ze wszystkimi przynależnościami.

Zanim Energomontaż wejdzie do budynku, trzeba na gwałt wykończyć w nim całe „gospodarstwo podziemne" — piwnice, plątaninę kanałów. Na to mieli czas — inż. Liput pamięta datę dokładnie — do 25 kwietnia.

— Nie zdążycie — mówiono. — Nie wpuścicie Energomontażu w terminie. W tym to czasie nowi majstrowie zjawili się na budowie: awansowany z brygadzisty murarskiego Zarzycki i świeżo po kursie Jarosz. Roboty związane z „podziemnym gospodarstwem" były ich pierwszym bojowym zadaniem. A tow. Chylaszek zdążył już z pomocą organizacji partyjnej oczyścić swoją brygadę i uwolnić się od niepoprawnych bumelantów. Zawzięli się wszyscy. Zdążyli.

Energomontaż wszedł do środka budynku. Zrobiło się ciasno. Murarze, cieśle, betoniarze, monterzy, spawacze — któż by ich wszystkich wyliczył. Przeszkadzali jedni drugim, wiadomo, wydawało się jednak, że teraz robota pójdzie już dobrze. Ale właśnie w maju nastąpiło załamanie — budowniczowie obiektu 87 wykonali tylko 50 procent planu.

Gdy przeanalizowano sytuację, wyszły na jaw słabości, których przedtem nie dostrzegano. Przede wszystkim to, że kierownictwo obiektu skupiając całą uwagę na bieżących trudnościach, przestało patrzeć naprzód.

Budowa siłowni wkroczyła w nowy etap, zaczęto wykonywać coraz to nowe, coraz trudniejsze prace, a organizacja pracy pozostawała bez zmian. Był ogrom robót ciesielskich i na budowie szkolili cieśli, to prawda, ale tylko tych o niższych kwalifikacjach. Nie szkolili ich na wyższym poziomie i teraz zabrakło takich, którzy potrafiliby czytać rysunek techniczny i prowadzić bardziej skomplikowane roboty. Podobnie i ze zbrojarzami.

Z tych braków wyłoniły się dalsze — brak frontu robót i przestoje. A sytuację utrudniał fakt, że normy dla niektórych skomplikowanych prac, jakie obecnie wykonywano, były złe, demobilizujące lub w ogóle ich brakło.

W trudnych chwilach z pomocą przyszła dyrekcja zjednoczenia i organizacja partyjna Kombinatu. Najlepsze brygady ciesielskie przerzucono z innych zarządów na siłownię. Dodano i zbrojarzy. Wśród stałej załogi zaczęto akcję mobilizacyjną, pojawiły się błyskawice, gazetki, karykatury.

Załoga budowlana musi wykonać plan czerwcowy. Załoga budowlana musi plan lipcowy wykonać do 22 lipca. Przez pierwszą połowę czerwca wahało się między poprawą a powrotem do starych błędów. Potem już dzienne przeroby rosły coraz wyżej, podwoiły się, wzrastały dalej. Ale i co dzień wzrastał plan dobowy, bo wszystkie zaległości rozkładają się na pozostałe do końca miesiąca dni.

Nikt już nie mówił o zniechęceniu. Tow. Chylaszek podjął ze swą brygadą zobowiązanie wykonywać 200 proc. normy i rzucił wezwanie Wójcikowi, cieśli, delegowanemu z zarządu 2. Wójcik nie pozostał w tyle: zobowiązał się stale przekraczać 200 procent, rzucił wezwanie innym brygadom i zespołom.

Obiekt 87 plan czerwcowy wykonał w 117 procentach. Obiekt 87 ma wszelkie szanse na wypełnienie zobowiązania i złożenie w dniu 22 lipca meldunku o wykonaniu planu lipcowego. Ruszyło się.

A ci z Energomontażu mają już dawno zobowiązanie: skrócić montaż pierwszego kotła o 15 dni.

Smela stoi na dole z zadartą do góry głową. Na 36-metrowej wysokości, pod stropem kotłowni cichy szum silników suwnicy. Na ziemi leży zmontowany uprzednio pęk rur ekranowych. Z jednej strony chwyta go stalowymi linami suwnica, z drugiej — dźwig portalowy.

Smela rękami daje znaki operatorowi suwnicy, Cebuli. Po co wołać? W rozgwarze pracy krzyk na taką wysokość nie dojdzie. Naprężają się liny. Wolniutko cały element unosi się w górę. Z poziomego położenia zajmuje skośne, powoli przechodzi w pionowe.

Niepotrzebny już dźwig portalowy odesłano. Suwnica przejechała przez całą długość kotłowni, niosąc blok rur ekranowych ku konstrukcji kotła. Tam czyhają nań umocowani pasami do stalowych belek monterzy Grajcarek, Graca, tam już zdążył pobiec i Smela. Ostrożnie opuszcza Cebula kilkunastotonowy element, który drżąc tylko, lekko jak piórko osiada na miejscu. Chwytają go zaraz monterzy linami, rozpoczyna się przymocowywanie i dokładne ustawianie. Smela opuszcza wreszcie na chwilę głowę. „Już jest nasz" — mówi z zadowoleniem.

Zapadał wieczór. Jak długi Kombinat i szeroki rozbłyskały tysiące lamp. Na siłownię przyszedł już Chylaszek, choć jego nocna zmiana zacznie się dopiero za godzinę.

MIROSŁAW KOWALEWSKI

„Czujność"

— *Panno Jadziu, nie widziała pani zielonej teczki z napisem „tajne"?*

Rys. Zb. Złomecki

Na łamach prasy

GS-y — ważne ogniwo spójni miasta ze wsią

Ludzie i sprzęt, dobra organizacja pracy i pomoc władz terenowych, jak również należyte zaopatrzenie decydują w zasadzie o sprawnym i terminowym przeprowadzeniu żniw.

W naszym przeglądzie prasy chcemy szczególną uwagę poświęcić tej ostatniej sprawie — zaopatrzeniu i pracy gminnych spółdzielni. Czy GS-y zdały egzamin, czy komitety członkowskie i trójki gromadzkie działały aktywnie, czy walczono z kumoterstwem i biurokracją, czy zrobiono wszystko, aby ułżyć w pracy, aby ją ułatwić w tym tak gorącym okresie dla wsi? W jakiej mierze nasze pisma chłopskie — *„Gromada - Rolnik Polski"* oraz *„Chłopska Droga"* zajęły się tymi sprawami?

„Gromada - Rolnik Polski" w ciągu ostatnich trzech miesięcy poświęciła sprawom zaopatrzenia wsi sporo miejsca. Prawie w każdym numerze była pozycja omawiająca te zagadnienia. Drukowany materiał był różnorodny i ciekawy. Dobrze się stało, iż głos zabierali przede wszystkim czytelnicy, że to oni sygnalizowali redakcji dobrą i złą pracę gminnych spółdzielni. Dobrze się stało, że redakcja podejmowała interwencje, że o wyniku wielu załatwionych spraw dowiadujemy się z pisma. Można by tutaj wymienić choćby sprawę „niesumiennej sklepowej" z gromady Kroczyce, powiat Zawiercie (nr 53 z dnia 10 maja), która na skutek interwencji została dyscyplinarnie zwolniona z pracy.

Interesująco i słusznie została postawiona w gazecie (nr 54 z dnia 12 maja) sprawa szacherek kułaków w gromadzie Siedlec, powiat Tarnów, którzy próbowali rozbić komitet członkowski.

„Dzięki obywatelskiej postawie sołtysa w gromadzie Siedlec, ob. Anny Szwedo, która w liście do redakcji opisała prawdziwe stosunki panujące w komitecie sklepowym — czytamy w gazecie — kułacka intryga spaliła na panewce".

Na szczególne uznanie zasługuje kolumna humoru „Gromady - Rolnika Polskiego", która ciętym piórem biła kumotrów i ich popleczników, która walczyła o dyscyplinę pracy (terminowe otwieranie i zamykanie sklepu), piętnowała pijaków w GS, domagała się dobrego zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby. Te satyryczne wiersze, piosenki i rysunki mają i tę zaletę, że są oparte na autentycznym materiale.

W maju i czerwcu odbyły się w całym kraju walne zebrania członków gminnych spółdzielni, by ocenić gospodarkę spółdzielni, wskazać na braki i wybrać nowe zarządy.

Tej ważkiej sprawie „Gromada - Rolnik Polski" poświęciła dwa artykuły H. Borzęckiego (nr 56 z dnia 17.V) oraz Marka Szarskiego (nr 68 z dnia 14.VI). Pozycje dobre, dające rzetelną ocenę, szkoda tylko, że pominięto sprawę przygotowań do żniw, w których przecież GS mają ważną rolę do spełnienia.

Warto zwrócić uwagę na list czytelnika Henryka Włodarczaka z gromady Turobów, pow. Rawa Mazowiecka (nr 69 z dn. 16.VI) o targach wiosennych.

„Gospodarze — czytamy w liście do redakcji, — szczególnie okrążyli stoiska z narzędziami rolniczymi, no bo żniwa już blisko. Kupowali pługi, wialnie, brony itd.

Ogólnie biorąc chłopi dobrze zaopatrzyli się na targach we wszystkiego rodzaju potrzebne im towary. Targi spełniły swoją rolę".

Istotny i rzeczowy jest artykuł H. Borzęckiego pt. „Gminna spółdzielnia w Jazgarzewie wiele jeszcze ma do zrobienia" (nr 67 z dn. 9.VI), jak również J. Kaźmierczaka pt. „Zadania trójek gromadzkich podczas żniw i omłotów" (nr. 75 z dn. 30.VI). Autor stwierdza m. in.:

„Żeby uniknąć podczas zbioru mitrężenia czasu przez żniwiarzy, trójki dopilnują zaraz, czy sklepy są należycie zaopatrzone w potrzebne do żniw materiały oraz czy kuźnie są gotowe do doraźnych napraw sprzętu żniwnego".

Gazeta doceniła rolę trójek gromadzkich, pisała o gminnych radach narodowych od strony ich zainteresowań sprawami zaopatrzenia. I to jest jej poważnym osiągnięciem. Za mało jednak miejsca poświęciła komitetom członkowskim, a przecież przez komitety możemy uaktywnić najszersze masy chłopskie, wciągnąć je do życia społecznego.

O wiele mniej materiału poświęciła akcji żniwnej, a sprawom zaopatrzenia w szczególności „Chłopska Droga". Pismo ma mniejsze możliwości, gdyż ukazuje się tylko raz w tygodniu („Gromada-Rolnik Polski" trzy razy w tygodniu). Lecz nie chodzi tylko o ilość materiału, lecz również o jego jakość. O ile „Gromada" potraktowała sprawy zaopatrzenia, bytowe, działalności GS, jako zagadnienia ważne, o tyle „Chłopska Droga" zepchnęła je na dalszy plan. Jest notatka o kumoterstwie panującym w GS, o niewłaściwym rozdziale towarów, jak np. węgla, są załatwione interwencje, lecz jakoś nie widać tych listów czy artykułów w gazecie, giną one pośród mnóstwa innych pozycji. Na ogół ukazują się one w rubryce — „Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi".

Od tej zasady odchodzi 26 numer „Chłopskiej Drogi" z dnia 28 czerwca. Tutaj czytamy w artykule wstępnym:

„Gminne spółdzielnie powinny być już odpowiednio zaopatrzone we wszystkie drobne narzędzia i przybory żniwno - omłotowe, a więc sznurek do snopowiązałek, kosy, osełki i babki, w oliwę i smar. Rzeczą organizacji partyjnych i gminnych rad narodowych jest dopilnować, aby i pod tym względem gminne spółdzielnie stanęły na wysokości zadania".

W tymże numerze jest notatka o biurokracji PZGS w Łowiczu, który jeszcze w kwietniu przyjął zamówienie z GS Dąbkowice na 500 kg sznurka do snopowiązałek.

„Ale jak dotychczas — czytamy w notatce — sznurka GS nie otrzymała. Nie dlatego, że sznurka nie ma. Sznurek leży i to w pokaźnej ilości, ale w magazynie PZGS. Żniwa za pasem, snopowiązałki wyremontowane, wielki więc czas opróżnić magazyny PZGS z artykułów żniwnych".

W numerze 28 z dnia 12 lipca znajdujemy pożyteczny artykuł pt. „Każda kobieta bierze udział w żniwach". Lecz w artykule tym nie znajdujemy ani jednego zdania o sprawach zaopatrzeniowych, o dobrym funkcjonowaniu GS, o terminowym otwieraniu sklepów itd. A przecież sprawa istotna, specjalnie dla kobiet i specjalnie w okresie żniw.

Niedobrze się stało, iż w ostatnich trzech miesiącach ani jeden artykuł „Z życia partii" nie zajął się GS-ami i zadaniami organizacji partyjnych w tej dziedzinie. Gazeta pominęła milczeniem walne zebrania członków GS, zbyt mało interesuje się komitetami członkowskimi. Pismo niedostatecznie piętnowało bogaczy wiejskich, którzy przecież tak często wdzierają się do aparatu GS, tam prowadzą swoją rozbijacką działalność, lub znajdują kumotrów, którzy ich faworyzują i popierają. A odbywa się to wszystko kosztem chłopa mało i średniorolnego.

Sprawom zaopatrzenia należy w pismach chłopskich poświęcać więcej miejsca i uwagi, GS są ważnym ogniwem spójni miasta ze wsią. Wykonywanie przez wieś obowiązków wobec państwa, jak również zaopatrzenie wsi przez miasto — oto istotne zagadnienia, które winny być należycie naświetlone przez naszą prasę chłopską.

(a)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

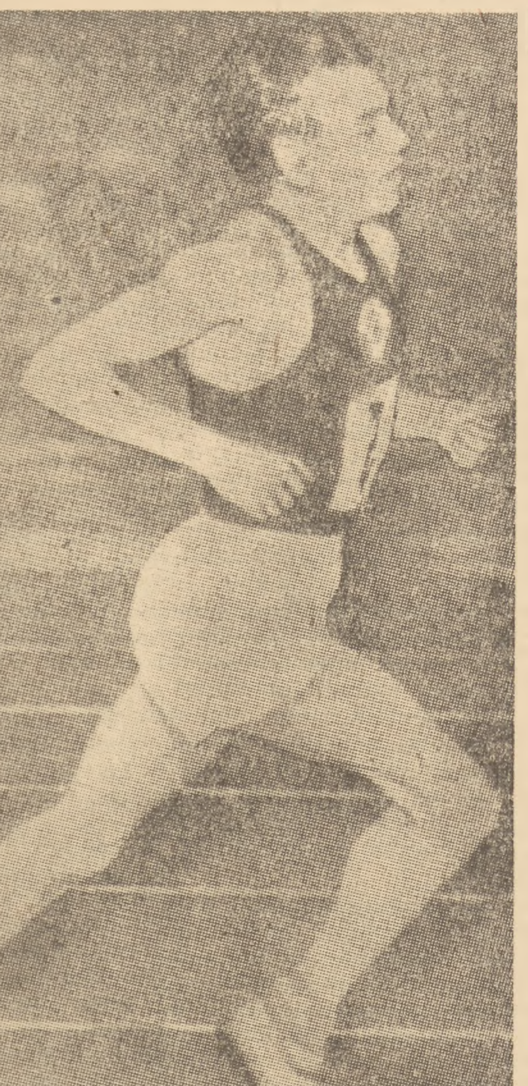

Najlepsze tegoroczne wyniki na świecie w biegu na 5 i 10 km uzyskał doskonały biegacz radziecki Anufriew, osiągając czasy 13:58,8 i 29:23.2. Na zdjęciu Anufriew w czasie biegu

Zwycięstwa lekkoatletów węgierskich w Warszawie

Dobra forma Prywera i Konikówny – 8 biegaczy polskich uzyskuje na 1500 m czas poniżej 3.58 min.

„Przyjechali, zobaczyli, zwyciężyli" — można powiedzieć o pierwszym występie lekkoatletów węgierskich na Stadionie WP. W sobotę reprezentanci Węgier startowali w następujących konkurencjach: 110 m pł. 400 m, 1.500 m, w oszczepie, skoku w dal oraz w skoku w dal kobiet i we wszystkich odnieśli pewne zwycięstwa. Węgrzy pokazali ładną formę, uzyskali dobre wyniki, podobne do tych, jakie osiągali już wielokrotnie. Ich siła to właśnie stała forma, która pozwala na systematyczne uzyskiwanie wyników na poziomie europejskim. Foeldessy np. ani razu nie skoczył mniej niż 7 metrów. Gyarmati lądowała zawsze w granicach 5.50 m, Iharos z łatwością dał sobie radę z koalicją 8 naszych czołowych średniodystansowców, uzyskując przy tym wynik poniżej 3:52 min.

Lekkoatleci polscy, z nielicznymi wyjątkami, nie potrafią dojść do formy i zachować ją. Fabrykowski który ma za sobą wynik ponad 1.90 w skoku w wzwyż, nie przekroczył tym razem 1.85, specjaliści wysokich płotków, którzy uzyskiwali już 15.4 sek. w Warszawie przebiegli ten dystans w 16 sek. Sidło, o którego możliwościach pisano już bardzo wiele i który ciągle ma przekroczyć granicę 70 metrów, znów rzucał słabo. Żeby nie mnożyć przykładów wystarczy stwierdzić, że tylko Mach, Kiszka, Prywer i Konikówna uzyskali wyniki na swym normalnym poziomie, przy czym wyniki Prywera i Lerczakówny zasługują na szczególne wyróżnienie.

Dla zawodników naszych i ich trenerów wypływa więc jasny wniosek — pracować lepiej i skuteczniej nad utrzymaniem stałej przeciętnej formy, gdyż tylko to mówi o klasie zawodnika.

Najciekawszym punktem programu sobotniego był bieg na 1.500 m. Jak już wyżej wspomnieliśmy, zwyciężył w nim Iharos. Wydaje się, że nasi czołowi średniodystansowcy zastosowali tym razem złą taktykę. Chcieli oni przede wszystkim odnieść zwycięstwo nad Węgrem i w tym celu usiłowali zamykać go przy bandach. Ale Iharos z łatwością minął ich na 300 m przed metą i niezagrożony przerwał taśmę. Czy nielepiej byłoby rozegrać bieg w szybszym tempie i uzyskać lepsze wyniki tym bardziej, że przeciwnik może uzyskać lepszy wynik a tym samym może pociągnąć innych. Trzeba jednak podkreślić fakt, że 8 Polaków uzyskało w tym biegu wynik poniżej 3.58 min.

Pod adresem organizatorów mamy dwie uwagi: po pierwsze spiker nie powinien zbyt optymistycznie zapowiadać przed startem nowych rekordów, po drugie sędzia nie powinien przerywać ceremonii prezentacji zawodników.

Wyniki pierwszego dnia:

110 pł. Lippay (Węgry) — 15,6, 2) Kardaś — 16,0, 3) Bugała — 16,0. Skok wzwyż mężczyzn: 1) Skupny — 1.85, 2) Fabrykowski — 1,80. Kula mężczyzn: Prywer — 15.94, 2) Łomowski — 15.13. Kula kobiet: 1) Konikówna — 12.45, 2) Figwer — 12,19. Skok w dal mężczyzn: 1) Foeldessy (Węgry) — 7,31, 2) Iwański — 7.09. 100 m kobiet: 1) Lerczakówna — 12.6, 2) Bocianówna — 12.7. 1.500 m: 1) Iharos (Węgry) — 3:51.8, 2) Lewandowski — 3:53.0, 3) Potrzebowski — 3:55,2. Oszczep mężczyzn: 1) Krasznay (Węgry) — 69.31, 2) Sidło — 66,66, 3) Radziwonowicz — 66.08. 400 m mężczyzn: 1) Solymosi (Węgry) — 48,2, 2) Mach — 48,9. 100 m mężczyzn: 1) Kiszka — 10,8, 2) Brabański — 10,9, 3) Sucheński — 10,9. Skok w dal kobiet: 1) Gyarmati (Węgry) — 5.64, 2) Słowińska — 5,38, 3) Hofmokl — 5.20. 200 m kobiet: 1) Lerczakówna — 25.4, 2) Dalkowska — 25,9.

Początek drugiego dnia zawodów, w którym bardzo ciekawie zapowiada się bieg na 5000 m odbędzie się 19 bm. na Stadionie WP o godz. 17.30.

Przegląd wyników lekkoatletycznych na świecie

Lekkoatleci radzieccy osiągnęli w tym sezonie wiele wyników na skalę europejską i światowa. Świadczą one o ich nieustannym marszu naprzód.

100 m Sanadze — 10.5 sek., Grigoriew i Tokarew — 10,6 sek., Riabow i Kaliajew — 10.7 sek., 200 m Tokarew i Kaliajew — 21,7 sek., Konowałow — 21,9 sek., Trapaidze, Selkin, Polianski, Siriński i Płachow — 22 sek., 400 m. Bondarenko — 48.8 sek., Demin — 49 sek., Puskow — 49.6 sek. Ignatiew i Bitter — 49.8 sek., 800 m Iwakin — 1:50.1 (rekord), Demin — 1:53.2, Czewgun i Arejew — 1:53,8. Bagrejew — 1:54,9. 1.500 m Piatajkin — 3:53,6, Bielokurow — 3:54,2, Kutjurin — 3:56,0, Płotnikow — 3:56,2. 5.000 m — Anufriew — 13:58,8 (rekord), Kuts — 14:28,8, Basalajew — 14.46.0. Okorokow — 14:42.2, Siemionow — 14:44.2, 10.000 m — Anufriew — 29:23,2 (rekord). Pożidajew — 30:11.0. Siemionow — 30:27.2, Popow — 30:32,6, 110 m pł. — Bułańczyk — 14.6, Litujew — 14,7, Popow — 15,0, Julin i Łuniew — 15,1.

400 m ppł. Litujew — 52,0, Julin — 52,2, Łuniew i Popow — 54,0. Retkin — 54,6, 3.000 m z przeszkodami — Marulin — 8:56,6, Kurtjawow — 9:01,6, Netiporenko — 9:08,4. Fomin — 9:14,0. Skok wzwyż — Stolarow — 1,94 m. skok w dal — Tjen — 7,21 m. Szczerbakow — 7,13 m. skok o tyczce — Denisenko — 4.44 m (rekord), Glatczenko — 4,30 m. Petrow — 4,25 m. Sucharew i Czernobaj — 4,20 m. trójskok — Szczerbakow — 16,12 m (rekord). Dementiew — 14,75 m. Kula — Grigałka — 16,54 m. Fiodorow — 16,07 m., dysk — Butenko i Grigałka 49.34 m, młot — Kriwonosow — 57,91 m. Nenasjew — 57.63 m. Sjorin — 56,06 m, oszczep — Kuzniecow — 76,20 m (rekord), Gorsikow — 69,58 m, Cybulenko — 68,53 m.

Na liście najlepszych lekkoatletów sezonu 1953 w Niemieckiej Republice Demokratycznej znajdują się następujący zawodnicy: 100 m — Schröder — 10.4. 200 m — Schröder — 22,1. 400 m — Töpelt — 49,7. 800 m — Kiesel 1:54.5, 1.000 m — S. Herrmann — 2:28.4, 1.500 m — S. Herrmann — 3:54.6, 3.000 m — Lüpfert — 8:10.4, 5.000 m — Lüpfert — 14:57,4, 10.000 m — Gräber — 32:19,6, 110 m ppł. — Schenk — 15,0. 200 m p. pł. Kleinert — 25.1, 400 m p. pł. Dittner — 55,2, 3.000 m z przeszkodami — Woller — 9:47.6, skok w dal — Ihlenfeld — 7,36, trójskok — Frister — 14,16 m, skok wzwyż Meier — 1.85 m, skok o tyczce — Balzer — 4,00 m. kula — Schmidt — 15,37 m, dysk — Scholzgen — 41.24 m, oszczep — Frost — 60,59 m. młot — Krauss — 50,27 m.

Kobiety: 100 m — Seeliger — 12,2. 200 m — Seeliger — 25.2. 400 m — Jurewitz — 55,7 (rekord świata). 800 m — Utecht — 2:20.0. 80 m p pł. — Weber — 11,8. skok w dal — Claussner — 5.71 m. skok wzwyż — Preuss — 1,55 m. kula — Niemann — 13.18 m. dysk — Widerhold — 41,53 m. oszczep — Müller — 38,77 m.

W międzynarodowym meczu lekkoatletycznym, jaki odbył się w Oslo, Norwegia pokonała Danie 118:94. W spotkaniu kobiet zwyciężyły reprezentantki Finlandii 57:38.

Również w Oslo odbyły się międzynarodowe zawody z udziałem lekkoatletów Belgii, m. in. młody zawodnik belgijski Hermann pokonał swego rodaka, rekordziste świata Reiffa na 3.000 m w czasie 8:10,6. Reiff osiągnął czas 8:12,0.

W Tampere (Finlandia) startowali lekkoatleci USA. Rekordzista świata O'Brien osiągnął w rzucie kula 17,09 m., Shelton (USA) zwyciężył w skoku wzwyż, osiągając wysokość 2 m. W skoku o tyczce na pierwszym miejscu uplasował się Mattos (USA) — 4.35 m. a Fin Olenius przeszedł wysokość 4.31 m.

We Francji spotkały się kobiece reprezentacie Włoch i Francji. W końcowej punktacji zwyciężyły lekkoatletki francuskie 56:47.

W czasie regionalnych mistrzostw lekkoatletycznych w Niemczech zachodnich Kluck uzyskał na 100 m 10.8, Haas na 200 m — 21.1. Geister na 400 m — 47,7. Lammers na 1.500 m — 3:49.6, a wśród kobiet Seonbuchner w skoku w dal — 5.76 m i Krüger w rzucie oszczepem — 45,17 m.

Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Szwajcaria — Holandia w Rotterdamie zakończyło się zwycięstwem Szwajcarów 132:86. M. in. Vissier (Hol.) skoczył w dal 7.32 m.

W czasie mistrzostw lekkoatletycznych, które odbyły się w Stanach Zjednoczonych — Gordien ustanowił wynikiem 58.10 m nowy rekord świata w rzucie dyskiem. Campbell zwyciężył w dziesięcioboju, osiągając 7 235 pkt. wg nowej punktacji), 100 m — 10,5, 400 m — 49,3. 1.500 m — 5:22:1, 110 m p. pł. — 14,13; skok wzwyż — 1,85 m, skok w dal — 6,80 m, tyczka — 3,65 m., kula — 14,14 m, dysk 40,95 i oszczep 47,70.

Szermiercze mistrzostwa świata

BRUKSELA. W dalszym ciągu mistrzostw szermierczych świata w p̨iątek, 17 bm. — późnym wieczorem zakończono decydujące spotkanie o tytuł drużynowego mistrza świata we florecie męskim między Francja i Włochami. Zwyciężyła Francja 9:6, zdobywając tytuł mistrzowski.

W sobotę rozpoczęto turniej indywidualny we florecie męskim. Zawodnicy walczyli w 5 grupach eliminacyjnych. W grupie I do dalszych rozgrywek zakwalifikował się reprezentant Polski — Rydz. Zajął on w swojej grupie 3 miejsce, odnosząc 4 zwycięstwa. Z grupy tej weszli również Włoch Spalino — 5 zwycięstw i Casmir (Niemcy zach.) — 4 zwyc.

W Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbywają się kursy trenerskie. Na zdjęciu: uczestnicy kursu trenerskiego bokserów w czasie zajęć

Foto CAF — Wdowiński

W kilku zdaniach

19 bm. w Związku Radzieckim obchodzone jest doroczne Święto Kultury Fizycznej. Na moskiewskim stadionie Dynamo odbyło się wiele imprez propagandowych, zawody lekkoatletyczne, pokazy gimnastyczne itp. Na rzece Moskwie zorganizowane zostały regaty żeglarskie i wioślarskie, a w parkach moskiewskich — propagandowe zawody bokserskie i zapaśnicze. W Leningradzie uroczystości centralne odbyły się na wielkim stadionie im. Kirowa. W defiladzie wzięło udział ponad 4 tys. sportowców, po czym odbyły się zawody w wielu gałęziach sportu.

*

Rekord Związku Radzieckiego na torze pobił kolarz Wargaszkin, który na 1 km ze startu z miejsca uzyskał czas 1:12,0.

19-letni zawodnik moskiewski Borisow przejechał 4.000 m w 5:17,5 i pobił tym samym rekord kraju ustanowiony przez niego w ub. miesiącu o 3,7 sek.

*

Do Moskwy przybyła z Pekinu duża grupa sportowców Chin Ludowych, która weźmie udział w Festiwalu Bukareszteńskim. Obecnie sportowcy chińscy zwiedzają stolicę Kraju Rad i zapoznają się z działalnością sportowych organizacji Moskwy.

*

W Göteborgu (Szwecja) rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Budapesztu i Göteborga, zakończony zwycięstwem gości 6:1 (1:1). W pierwszej połowie meczu Węgrzy nie wysilali się, a po przerwie 20.000 zebranych widzów oglądało wspaniały pokaz węgierskiej szkoły piłki nożnej. W meczu uczestniczyło 5 zawodników reprezentacyjnych, którzy grali przedtem w Sztokholmie przeciwko szwedzkiej jedenastce państwowej.

*

Obok rekordu świata, który ustanowiła na pływackich mistrzostwach Węgier Gyenge na dystansie 800 m. pozostali uczestnicy osiągnęli szereg dobrych wyników. M. in. Eva Novak przepłynęła 100 m st. dow. w 1:07.8. Wśród mężczyzn Tumpek na 200 m motylkiem miał czas 2:36,2. Kunsagy na 100 m na wznak 1:08,7, Ipacs na 100 m st. dow. 58,8, a Csordas na 400 m st. dow. 4:45,2.

*

Wielkim talentem pływackim w ZSRR jest młoda zawodniczka R. Arkadiewa, która na 400 m st. dow. wymazała stary, nie pobity od 20 lat rekord juniorów, uzyskując czas 5:44.9. Dalsze wyniki tej zawodniczki: 200 m — 2:41,9 i 500 m 7:45,9.

*

Zasłużony mistrz sportu Węgier Nemeth, zwycięzca olimpijski w rzucie młotem z Londynu, rekordzista świata w tej konkurencji i zdobywca brązowego medalu w Helsinkach, mianowany został dyrektorem nowego, wielkiego stadionu w Budapeszcie. Nemeth startował wczoraj w Warszawie.

Trefflich mistrzem szosowym NRD na 1953 r.

W NRD odbyła się ostatnia eliminacja szosowców — wyścig na dystansie 176 km tzw. „Rund um Meissen". Zwycięzcą został Hünerbein — 4:56,14 przed Fiedlerem, Kohlerem i Schneickartem.

Po trzech wyścigach eliminacyjnych, zaliczonych do mistrzostw szosowych NRD, największa ilość punktów — 19 i tytuł mistrzowski zdobył Trefflich, uczestnik Wyścigu Pokoju. Wicemistrzem został Hünerbein — 18 pkt. Zdobywca drugiego miejsca w klasyfikacji ogólnej VI Wyścigu Pokoju, Schur, zajął 5 miejsce w mistrzostwach, a Gaede szóste.

Skład ekipy szosowców NRD na wyścig w czasie Festiwalu w Bukareszcie: Trefflich, Schur, Meister, Dinter, Zabel i Stoltze.

Na mistrzostwa świata, które odbędą się w Szwajcarii, pojadą: Trefflich, Schur i Meister.

Szczecin zwycięża w strzeleckim Pucharze Miast

Sekcja Strzelectwa Sportowego GKKF podsumowała wyniki korespondencyjnych zawodów strzeleckich o „Puchar Miast", przeprowadzonych w maju br. W zawodach brały udział reprezentacje miast w składzie po 5 zawodników w kategoriach: seniorów, seniorek, juniorów i juniorek oraz strzelców do rzutków.

W kat. I, tj. w grupie 8 najsilniejszych miast zwycięstwo odniosła reprezentacja Szczecina, zdobywając 7434 pkt. przed Nową Solą — 7267, Warszawą — 7214, Łodzią — 7211 i Krakowem — 6984 pkt.

Reprezentanci Szczecina uzyskali szereg dobrych wyników. W kategorii seniorów w konkurencji KBKS-6 z trzech postaw — Hrydzewicz uzyskał 533 pkt. na 600 możliwych, a wśród kobiet Golańska — 501 pkt. W kategorii juniorów w konkurencji KBKS-12 z trzech postaw — Wróblewski uzyskał 276 pkt., a wśród juniorek — Steczkowska — 269 pkt. na 300 możliwych.

Czwórmecz piłkarski w Sopocie

W sobotę 18 bm. z okazji otwarcia nowego boiska sportowego Kolejarza (Gdańsk) rozpoczął się w Sopocie czwórmecz piłkarski, w którym udział biorą: Kolejarz (Warszawa), Budowlani (Gdańsk), kadra juniorów Kolejarza i Kolejarz (Gdańsk).

W pierwszym meczu kadra juniorów Kolejarza zwyciężyła Kolejarza (Gdańsk) 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył Krajewski.

W drugim spotkaniu Kolejarz (Warszawa) zremisował z Budowlanymi (Gdańsk) — 2:2 (1:1). Bramki zdobyli: Gawroński i Wesołowski dla Kolejarza, a dla Budowlanych Walkiewicz i Czubała.

Spartakiada mieszkańców Domów Stoczniowca

15 bm. rozpoczęła się spartakiada mieszkańców Domów Stoczniowca Nr 2, 4 i 9 w Gdańsku. Spartakiada ta została zorganizowana dla uczczenia Święta Wyzwolenia i IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Zawody są rozgrywane w siatkówce, piłce nożnej, tenisie stołowym i szachach.

Spartakiada cieszy się wśród mieszkańców Domów Stoczniowca dużą popularnością o czym może świadczyć fakt, że już w pierwszym dniu zgłoszeń do zawodów zapisało się ponad 100 zawodników.

Należy podkreślić, że zawody odbywają się na własnych boiskach sportowych, wybudowanych w ramach zobowiązań przed Dniem Stoczniowca.

Zwycięzcy otrzymają liczne nagrody, ufundowane przez dyrekcję stoczni, zarząd zakładowy ZMP, radę zakładową i kierownictwo Domów Stoczniowca. (L)

Półfinały szachowych mistrzostw Polski

Po 9-ciu rundach półfinałowego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski na rok 1953, który rozgrywany jest w Szklarskiej Porębie, stan tabeli przedstawia się następująco: 1. Witkowski — 7.5 pkt., 2. Plater — 6.5 pkt., 3. Borchardt — 6.5 pkt., 4. Krystowski — 6 pkt., 5. Kwilecki, 6. Szapiel, 7. Błaszczak, 8. Domański, 9. Rykaczewski, 10. Litmanowicz, 11. Batorowicz, 12. Sypniewski, 13. Arłamowski, 14. Główczyk, 15. Korcz, 16. Sobotkowski.

Komunikat dla kandydatów na studia zaoczne AWF

Akademia Wychowania Fizycznego zawiadamia, że termin składania podań na studium zaoczne AWF, przedłużony został do dnia 15 sierpnia br. W związku z licznymi pytaniami, napływającymi do studium, podajemy do wiadomości, że podania należy kierować drogą służbową przez resort, któremu podlega zakład pracy, zatrudniający kandydata.

Szczegółowe informacje dotyczące rekrutacji znajdują się we wszystkich WKKF, Wydz. Oświaty Woj. RN, DOSZ oraz Radach Okręgowych Zrzeszeń Sportowych. Podania kierować należy pod adresem: Akademia Wychowania Fizycznego — Studium Zaoczne, Warszawa, ul. Marymoncka 90.

700 kajaków na Brdzie

Ogólnopolski spływ kajakowy PTTK po Brdzie, chociaż przeprowadzony po raz pierwszy, zdobył sobie pozycję, jaką w ruchu turystycznym posiadał dotychczas tylko raid narciarski, mający już jednak pewne tradycje. Spływy na Brdzie nie są co prawda nowością i mają swoją piękną kartę, nigdy jednak do tej pory nie zgromadziły tak wielkiej ilości uczestników i tak imponującej flotylli pływających jednostek. Uczestnictwo 1.421 kajakarzy w 700 kajakach, ma swoją wymowę.

Turystycznemu Raidowi Narciarskiemu, który się odbył ubiegłego roku zarzucano, że był on „przeorganizowany". Wszystko obmyślano i przygotowano tak dokładnie, że nie pozostawało miejsca na improwizację. Spływ dysponował znacznie mniejszym aparatem organizacyjnym, toteż gdyby nie pomoc uczestników, doszłoby na pewno do licznych powikłań. To aktywne włączenie się „spływowiczów" do ostatnich i najważniejszych przygotowań oraz stała gotowość pomocy była jednym z dodatnich i bardzo cennych zjawisk. Gdyby członkowie koła sportowego „Budowlani" przy Biurze Urbanistycznym Warszawy nie przesiedzieli wiele godzin, i to do późnej nocy, przy stolikach załatwiając sprawy ewidencyjne, zagadnienie to nie znalazłoby należytego rozwiązania. BUW-iacy przygotowali też pięknie wykonane mapki szlaku, które otrzymały wszystkie zespoły. Oni też byli redaktorami codziennego biuletynu z opisem trasy danego dnia. Obok tych usług „wewnętrznych" obdarzali przydrożne świetlice i szkoły książkami, filmowali i urządzali pokazy, mając własny aparat projekcyjny. Nic więc dziwnego, że w ogólnym bilansie przypadło im pierwsze miejsce, tym bardziej, że wyróżniali się wzorową pracą zespołową w czasie spływu.

Gdy na dzień przed rozpoczęciem spływu powstał w Chojnicach zator przy wyładunku kajaków, górnicy kopalni „Wujek" zgłosili się ochotniczo do pracy i szybko poszerzyli wąskie gardło. Kolejarze wrocławscy pomagali przenosić na Brdę kajaki i gdy zachodziła konieczność przy ich naprawie. Grupa lekarzy i pielęgniarek, członków Warszawskiej Gwardii, ułatwiła zadanie szefowi służby sanitarnej dr. Sobolewskiemu z Poradni Sportowej w Bydgoszczy, patrolując na trasie i udzielając doraźnej pomocy.

Dobijając do nowego punktu etapowego uczestnicy znajdowali rozbite już i wymoszczone słomą namioty, mogli uzupełnić swój prowiant w kilku bufetach, prowadzonych sprawnie przez PSS Chojnice, PSS Tuchola i Bydgoszcz.

Wielką atrakcją była ruchoma poczta. Zaopatrzona w specjalny datownik, załatwiła kilka tysięcy przesyłek i zaopatrywała spływ w codzienną, aktualną prasę. Kierownik jej, Orzechowski, z dyrekcji bydgoskiej i pracowniczki nie szczędziły trudu, by zadowolić klientów na biwaku. Pocztowcy na własnym kajaku pruli fale Brdy.

Do ożywienia życia kulturalnego przyczyniały się ogniska, organizowane na każdym biwaku. Obok zespołu radia bydgoskiego, który otwierał każdą wieczornicę wesołymi melodiami i zamykał ją muzyką taneczną, dawał występy zespół Państwowego Teatru Nowego z Łodzi, „Prozamet" z Warszawy i wiele innych. Przy ogniskach wygłaszano też pogadanki związane z hasłami, pod jakimi odbywał się spływ, organizowany dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie oraz Roku Kopernikowskiego.

Przez cały czas utrzymywana była serdeczna łączność z miejscową ludnością, która żywo interesowała się imprezą i udzielała jej pomocy. Spływowicze zapisali się też w jej pamięci czynami społecznymi, jak np. przebadaniem przez grupę lekarzy — członków Gwardii ok. 200 osób w Rytlu i Zapędowie, pomocą przy sianokosach w PGR w Łyskowie, pracą w tartaku „Rudzki Most" itp.

Na zakończenie imprezy odbyła się imponująca defilada oraz uroczyste rozdanie nagród w Bydgoszczy.

Doświadczenia zdobyte w roku bieżącym przyczynią się do usprawnienia organizacji następnego spływu.

U starych wodniaków organizacja spływu na Brdzie wywołuje jednak pewne zastrzeżenia. Nie mogli oni pogodzić się z tak wielkim zgrupowaniem na ograniczonym terenie, narzekali, że jazda w tłoku psuje nastrój i co ważniejsze nie ma charakteru prawdziwej wędrówki turystycznej.

Sprawa jest prosta. Masowe imprezy turystyczne na szczeblu centralnym mają służyć upowszechnieniu i propagandzie wszystkich form turystycznych, ale równocześnie stać się szkołą organizacji i prowadzenia większych wycieczek. Wśród uczestników spływu po Brdzie było wielu, którzy po raz pierwszy zapoznali się nie tylko z techniką prowadzenia kajaka, ale również z organizacją obozów i biwaków, poruszaniem się po wodzie w większych zespołach i organizowaniem kolektywnego życia w warunkach polowych.

Nie bez racji są ci, którzy stwierdzają, że spływ nie wyczerpał w pełni programu, szczególnie w dziedzinie krajoznawstwa. W danych warunkach było to jednak niemożliwe, względnie spowodowałoby poważne komplikacje, a nawet przemęczenie uczestników. Zresztą organizator PTTK zdaje sobie sprawę z braków zaobserwowanych w swych wielkich, masowych imprezach i szuka możliwości ich usunięcia. I tak np. odbywający się obecnie Turystyczny Raid Kolarski „szlakiem PKWN" w oparciu o zeszłoroczne doświadczenia podzielony został zamiast na trzy, na pięć etapów. Pozwala to na znaczne zmniejszenie tempa przejazdu poszczególnych odcinków i poświęcenie większej uwagi zagadnieniom krajoznawczym. Tego rodzaju rozwiązanie przedłuża jednak okres trwania imprezy, co z kolei utrudnia niekiedy uczestniczenie w niej ludziom pracy, związanym z zadaniami produkcyjnymi.

Trzeba będzie więc w przyszłości pogodzić się z tym, że masowe imprezy turystyczne PTTK będą raczej przeglądem osiągnięć oraz akcją mobilizującą dla uprawiania turystyki, a pełne wyczerpanie zagadnień turystyczno - krajoznawczych pozostawione zostanie imprezom zakrojonym na mniejszą skalę.

T. M.

Festiwalowym czynem produkcyjnym sportowcy witają święto 22 Lipca

Od sportowców miast i wsi całego kraju napływają coraz liczniejsze meldunki o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie oraz Święta 22 Lipca. Realizacja zobowiązań festiwalowych przyczyniła się do powstania nowych brygad sportowo-produkcyjnych w zakładach pracy, wpłynęła na poważne ożywienie ruchu łączności sportowców miasta ze wsią, zaktywizowała szereg kół sportowych w miastach i wsiach do wzmożenia tempa budowy obiektów sportowych, do zdobywania norm na SPO i klasyfikacji sportowej. Dzięki realizacji „Czynu Festiwalowego" powstało szereg nowych LZS w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach.

W woj. zielonogórskim trzy nowe brygady sportowo-produkcyjne założyli ostatnio sportowcy koła Unii przy Zakładach Włókien Sztucznych w Gorzowie. Dwie dalsze brygady sportowo-produkcyjne są w stadium organizacji.

Nowe brygady sportowo-produkcyjne powstały również m. in. w Zakładach Przemysłu Drzewnego i Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych.

Członkowie koła sportowego Spójnia w Szprotawie już siedmiokrotnie wyjeżdżali do LZS. Niezależnie od rozgrywanych towarzyskich spotkań dzielili się oni ze sportowcami wiejskimi doświadczeniami z zakresu prowadzenia racjonalnego treningu, organizacji imprez, szkolenia itp.

Sportowcy Unii przy Zakładach Włókien Sztucznych biorą również udział przy budowie sali gimnastycznej. Sportowcy LZS przy PGR Międzyrzecz oddali do użytku boisko sportowe. O wybudowaniu i remoncie obiektów sportowych donoszą również z kół sportowych: Włókniarz z Żar, Gorzowa i Żagania oraz LZS z Bobrowic, Lubiatowa, Budachowa, Dobrosławia, Opalewa, Lubrza i wielu innych.

Członkowie koła Ogniwo przy Elektrowni Wodnej im. Waryńskiego w Dychowie realizując swoje zobowiązanie przepłynęli kajakami trasę długości 60 km, zdobywając normy na SPO i wytyczając nowe trasy turystyczne.

*

W woj. opolskim we współzawodnictwie festiwalowym związkowych kół sportowych prowadzi ZS Unia. Koła ZS Włókniarz uzyskały już 767 pkt., a w zrzeszeniu tym prowadzi we współzawodnictwie koło przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Prudniku przed kołem przy Zakładach Garbarskich w Brzegu.

Sportowcy Kolejarza Kluczbork oddali do użytku basen pływacki, a obecnie pracują przy budowie własnego stadionu sportowego.

Koło nyskiego Ogniwa zwiększyło stan swych członków o 52. zdobyło 35 odznak SPO, wybudowało boisko do siatkówki i koszykówki oraz tor przeszkód.

Ogniwo Racibórz zbudowało tor saneczkowy, boisko do siatkówki i zwiększyło stan członków o 14 sportowców.

Zobowiązania realizują sportowcy Budowlanych przy Zakładach Wapienniczych w Gogolinie, wydobywając z kamieniołomów i przewożąc kamień pod fundamenty ogrodzenia boiska. Zobowiązania wykonują również pomyślnie sportowcy Budowlanych z Koźla, Groszowic i Głubczyc.

Wśród wiadomości o realizacji zobowiązań nie brak również meldunków od sportowców Ludowych Zespołów Sportowych.

Kolektywnym wysiłkiem członków LZS Lubszy, Dobrzynia i Błot odremontowany został w Lubszy w powiecie brzeskim basen kąpielowy. Realizując zobowiązania sportowcy LZS-ów w Turze (pow. raciborski), w Jankowicach, w Tarnowicach (pow. brzeski) budują boiska do piłki nożnej, gier sportowych, nowe bieżnie.

LZS Szkary w pow. grodkowskim przeprowadził zbiórkę złomu, a za uzyskane fundusze zakupił sprzęt sportowy.

LZS Ligotka (pow. namysłowski) zgłosił ochotniczo młodzież do brygad żniwnych SP.

Wyścigi i raidy kolarskie w całym kraju dla uczczenia Światowego Festiwalu w Bukareszcie

Sportowcy z całego kraju organizują liczne imprezy dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Wśród nich znalazło się także wielu miłośników kolarstwa.

W Słupsku odbył się wyścig kolarski o puchar miasta Słupska. W imprezie tej wzięło udział 48 zawodników z województw: szczecińskiego, bydgoskiego i koszalińskiego.

Puchar Słupska zdobył Klabecki (Ogniwo Szczecin), przebywając trasę 150 km w czasie 4:12:20,5 godz. Ten sam czas uzyskało jeszcze dwóch innych zawodników Mańkowski (Ogniwo Gdynia) i Musialski (Spójnia Szczecin).

Związek Samopomocy Chłopskiej i PTTK zorganizowały dla uczczenia Festiwalu Raid Gwiaździsty Ziemi Łowickiej. W imprezie tej wzięło udział około 680 zawodników ze wszystkich gmin powiatu łowickiego. Pierwsze miejsce i puchar przechodni Zarządu Głównego PTTK zdobyła gmina Bąków.

13 bm. nastąpił we Wrocławiu start do pierwszego na terenie Dolnego Śląska wieloetapowego wyścigu kolarskiego zorganizowanego przez redakcję „Gazety Robotniczej" i sekcję kolarską WKKF. W wyścigu startują reprezentacje województw: krakowskiego, rzeszowskiego, opolskiego i szczecińskiego, a także zespoły Górnika, Gwardii, Kolejarza, Włókniarza, Stali, LZS, oraz radomskiej Spójni. Ogółem w wyścigu bierze udział 65 kolarzy. Mają oni do przejechania trasę długości 452 km.

Do ogólnego łańcucha imprez kolarskich, zorganizowanych dla uczczenia Festiwalu przyłączyli się 14 lipca kolarze województwa białostockiego, którzy uczestniczą w wieloetapowym wyścigu dookoła województwa. Długość trasy tego wyścigu wynosi 560 km.

Fakt, że zorganizowano tak wiele lokalnych wyścigów należy zaliczyć do osiągnięć. Świadczy on o wzroście zainteresowania sportem w okręgach, w których zagadnienie to było dotychczas zaniedbywane, np. w województwie białostockim.

Organizowanie tego rodzaju imprez daje możność liczniejszych startów zawodnikom mniej zaawansowanym, co z kolei pozwoli powiększyć naszą czołówkę kolarską.

Obecny sezon letni obfituje we wszelkiego rodzaju imprezy kolarskie. W VI Wyścigu Pokoju, wyścigu „Dookoła Warmii i Mazur", oraz wyścigu CWKS startowała czołówka naszych kolarzy. Dobrze, że obok tych imprez rozgrywanych w konkurencji międzynarodowej lub w skali ogólnokrajowej, organizuje się zawody lokalne. Z jednej strony propagują one sport kolarski, a z drugiej są stałym źródłem nowych talentów.

A. Lewandowski

Raid kolarski „Szlakiem PKWN"

W ogólnopolskim raidzie kolarskim szlakiem PKWN bierze udział ponad 500 uczestników. Otwarcie raidu nastąpiło w Chełmie, skąd uczestnicy udadzą się do Warszawy poprzez 5 punktów etapowych.

I miejsce w ilości zgłoszeń zajmują Łódź oraz Kraków. Do raidu zgłosiły się również LZS-y z Lublina, zakłady pracy i zrzeszenia sportowe z Warszawy, Zielonej Góry, Nowej Huty i innych miast.

Na punktach etapowych w Kazimierzu i w Kozienicach czekają na uczestników raidu namiotowe miasteczka.

W Chełmie, Lublinie oraz Kazimierzu uczestnicy raidu oglądać będą występy regionalnych zespołów świetlicowych, a sami przygotują liczne ogniska, podczas których wystąpią z własnym programem artystycznym.

W czasie raidu uczestnicy zwiedzają miasta leżące na jego trasie.

Dla najlepszych zespołów i zawodników przewidziane są liczne nagrody, m. in. w postaci cennego sprzętu turystycznego.

Uroczyste zakończenie raidu odbędzie się w Warszawie, w dniu 22 bm. na Rynku Mariensztackim.

Jak to było na radomskim ringu

Nareszcie nadszedł dzień 7 czerwca. Już od tygodnia wielkie afisze zapowiadały, że właśnie w tym dniu odbędzie się rewanżowe spotkanie bokserskie między reprezentacjami Radomia i Kielc. Atrakcją meczu jest walka mistrza Europy Drogosza z byłym wicemistrzem Czortkiem.

„znajdujemy się właśnie w sali przy ul. Waryńskiego w Radomiu, gdzie będziemy świadkami emocjonującego meczu bokserskiego Radom — Kielce. Cztery tysiące widzów oczekują niecierpliwie na walkę Drogosza z Czortkiem — „gwóźdź" całego spotkania. Obie reprezentacje znajdują się już w szatni, skąd lada chwila wyjdą na ring. Właściwie mecz miał rozpocząć się już pół godziny temu, ale za to przecież płaciło się aż 7 złotych, żeby emocje trwały jak najdłużej...

...w tej chwili wchodzą oba zespoły, następuje prezentacja zawodników...

...ale co to?

Po krótkiej chwili wszystko było jasne, w drużynie Radomia nie było Czortka, w drużynie Kielc — Drogosza. Publiczność wobec tego wita reprezentacje huraganowymi okrzykami... lipa... lipa.

Słowa „uznania" zakończyły się dopiero po rozpoczęciu walk, które, nawiasem mówiąc, stały w większości wypadków na poziomie pierwszego kroku bokserskiego.

Ktoś jest tu winien, ktoś odpowiada za wprowadzenie w błąd publiczności, za wysokie ceny biletów, za dopuszczenie zawodników, nie znających się nawet na boksie.

Zdaje się, że winnego nie trzeba daleko szukać, bo organizatorem zawodów był Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Radomiu.

(L)

RADIO

PONIEDZIAŁEK 20 LIPCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.15, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 „Swojskie melodie", 6.10 Lindeman: Trzech Straussów wyk. Orkiestra, 6.20 Wiadomości sportowe, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert solistów, 8.30 Aud. dla dzieci młodszych, 8.50 Polska muzyka operowa, 9.45 Przerwa, 10.50 Koncert solistów, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Na swojską nutę — gra Zespół Harmonistów Józefa Siecla, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy, 13.40 Utwory fortepianowe St. Lewińskiego, 13.55 Przerwa, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.10 Polskie pieśni, 16.20 Muzyka rozrywkowa, 16.45 Głos mają kobiety, 17.00 „Poznaj piękno języka rosyjskiego", 17.20 Koncert Orkiestry Rozgł. Wrocławskiej, 18.00 „Na szerokim świecie", 18.15 Z cyklu: „Od Tatr do Bałtyku" polska muzyka ludowa, 18.30 Popołudniowy koncert popularny, 19.15 „Na młodzieżowej antenie", 19.45 Audycja dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.33 Feldman: Pieśń wieczorna wyk. Vladimir Orłow — wiolonczela, 20.45 „Faraon" odc. pow. Bolesława Prusa, 21.05 Muzyka taneczna, 21.30 „Tańce towarzyskie w operach" aud. sł.-muz., 22.15 Piosenki, 22.25 Koncert muzyki polskiej.

Program II — na fali 407 m.

Program dnia 7.50, 14.00. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 „Swojskie melodie", 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.25 Muzyka poranna, 6.50 Koncert poranny, 7.20 Muzyka poranna, 8.00 Koncert solistów, 8.30 Muzyka rozrywkowa, 8.55 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Muzyka popularna, 14.40 Utwory kompozytorów polskich, 15.15 Kwadrans walców, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Koncert muzyki organowej, 16.20 Utwory Mozarta, 17.15 Utwory kompozytorów polskich w wyk. duetu Ireny Gadeyskiej i Haliny Ottoczko, 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.30 Muzyka, 18.45 Edward „Bury — Szkice ludowe, 19.00 Koncert solistów, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Kartki z pamiętnika żołnierza" wspomnienia J. Opoczyńskiego, 20.20 Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru PR p.d. Gerta, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.36 Muzyka taneczna, 22.00 Wiersze Włodzimierza Majakowskiego, 22.20 Stanisław Moniuszko — „Verbum Nobile" opera w wyk. zesp. solistów Państw. Opery w Bytomiu oraz Krak. Ork. i Chóru PR p.d. G. Fitelberga, 23.34 Muzyka taneczna.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65. Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-96-54. Dział ekonomiczny 8-43-08. Dział rolny 8-98-78. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-82. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbi. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 4B-18432